

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (60 mm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrogr. 36, w kroskie, repertuar, dział gospodarczy, pasaż w teście gr. 60, po kroskie gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawie redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Wobec planu niemieckiego.

—●—

Ze pewne stanowiska bezsporne, o ile nie towarzyszy im należyte zrozumienie konkretnej aktualnej sytuacji, są niewystarczające, tego dowodzi stosunek społeczeństwa polskiego do Niemiec. Teoretycznie wszyscy u nas są zgodni co do tego, że Niemcy są głównym naszym wrogiem, ale wielu sądzi, że konsekwencje z tego faktu wynikające będą miały znaczenie tylko w pewnych momentach rozstrzygających, ale nie mogą zmienić niczego w biegu codziennym życia. Wreszcie bodaj najliczniejsi są tacy, którzy uważają, że rozumieć niebezpieczeństwo niemieckie to znaczy jedynie zadeklarować się raz na zawsze zwolennikiem frontu antyniemieckiego.

Od tych ogólnych uwag zaczęliśmy dlatego, gdyż pragniemy, aby społeczeństwo polskie zdawało sobie dobrze sprawę, że jeśli dziś mówi się o Niemczech, o niebezpieczeństwie niemieckim i o konieczności przeciwstawienia się mu, to nie mówimy tu o czymś, co jest zasadniczo, na podstawie historycznych czy geograficznych przesłanek, ale o tym, co jest konkretnie dziś, co się rozwija obecnie i przed czym trzeba się bronić zaraz. Mówimy o aktualnej akcji Niemiec przeciw Polsce — wołamy więc o aktualną, dzisiejszą, natychmiastową kontrofensywę z naszej strony.

Nie wszczynamy alarmów. Niema mowy o jakiejś gwałtownej, radykalnej zmianie sytuacji międzynarodowej na naszą niekorzyść. Jest nawet przeciwnie. Polska coraz silniej zabiega się w spłoty maszyny międzynarodowej. Jej pozycja staje się coraz bardziej określona, jej znaczenie wzrasta.

Równocześnie, a może właśnie dlatego, że się wzmocniamy, stojamy wobec planu niemieckiego, zmierzającego do zniszczenia Polski. Plan ten został przedstawiony na naszych łamach — obecnie na podstawie wiadomości o wynikach konferencji londyńskiej możemy tylko do tego, co już pisaliśmy, dodać, że Niemcy zyskują dalsze szanse swobodnego kontynuowania tego planu. Stwierdzając to, nie mamy zupełnie na myśli realizacji ich zamierzeń, to bowiem i od nas i od dalszego jeszcze biegu wypadków, które w ostatecznym rachunku nie będą dla nich pomyślne, zależy, aby je całkowicie unieszkodliwić.

Wróćmy jednak do punktu wyjścia. Plan niemiecki, skierowany przeciw nam istnieje i to musi być wzięte w rachubę, jako naczelny fakt, górujący nad wewnętrzną i zewnętrzną polityką Polski w chwili obecnej. Z faktu tego winny być wyprowadzone wszystkie konsekwencje. Nasza opinia publiczna jest obowiązana nastawić się myślowo i uczuciowo w tym kierunku.

Jakie to mogą być konsekwencje? Pomnażanie sił realnych na usługach Polski — oto jedyna odpowiedź w tym względzie. Zapewne wszyscy to dobrze rozumiemy, że konsolidacja Polski, wzmocnianie jej sił wewnątrz-

Rocznica cudu nad Wisłą.

Pięć lat mia dziś od chwili, gdy cofający się z pod Kłowa żołnierz polski, oparł się plecyma o mury Warszawy i Lwowa i zadał wrogowi cios, który zadecydował o losach wojny. Polskę i Europę ocalił przed zalewem barbarzyństwa cud nad Wisłą, cud bohaterstwa, patriotyzmu i zgodnego, ofiarnego wysiłku Narodu pod bronią. Dzisiaj, gdy w lańcuchu dni pokojowej pracy codziennej przychodzi po raz piąty ów dzień, błyszczący aureolą przepięknego czynu wojennego, niedawna przeszłość przemawia do nas wskazaniem bez słów, wymowniejszymi nad wszystkie słowa języka ludzkiego: czyn wojenny narodu był porywem, który jak błyskawica oświetlił głębie polskiego poświęcenia i skarby sił bezmiernych, drżących w Narodzie; większym jednak czynem, niż zwycięstwo 1920 roku, jest trwały wysiłek pracy, narastania sił i krzepnięcia w potęgę, jakich domaga się od nas Przeznaczenie dziejowe. Polskę ocalił obywatel, przemieniony w żołnierza. Polskę utrzymać może tylko obywatel, który jest ciągle żołnierzem, zdobnym w żołnierskie cnoty: karność, ofiarność, zgody i porządkowania interesów własnych

interesom Państwa. Cnota tych żołnierskich trzeba nam zawsze, trzeba nam ich zwłaszcza w obecnych czasach, gdy przez horyzont polski przesuwają się chmury wrogich zakusów, sąsiedzkich, zbrodniczych apetytów i kreciego rycia min. Zaiste źle byłoby i smutno, gdybyśmy w drzemce lekomyślniej spoczęli na laurach górnych wspomnień i liczyli na nowy cud Wisły w chwili skrajnego niebezpieczeństwa. Bo cuda nie zawsze się powtarzają.

Z krwi najserdeczniejszej i znoju powstała Polska do samodzielnego życia. Krew dzieci wyznaczała jej granice i ożywczeni soki zrosiła jej święte ziemie. Dziś, gdy Ojczyzna nie żąda ofiary krwi, służmy jej znojem i potem bezustannego wysiłku codziennego, by ta ofiara ogromna nie poszła na marne.

O tem pamiętaj, obywatelu Rzeczypospolitej, zawsze, o tem pamiętaj zwłaszcza dziś, gdy armia nasza obchodzi w świętichach żołnierskich piątą rocznicę wielkiego dnia krwi i chwały, który był dniem zwycięstwa.

—●—

nych jest naszym naczelnym obowiązkiem. Jest to bowiem naszym zadaniem i obowiązkiem, niezależnie od wrogiej akcji, jaką Niemcy ostatnio przeciw nam rozwinęli.

Ale w danej chwili chodzi o to, że nasza praca konsolidacyjna musi być przyspieszona, że niektóre zadania muszą być wypełnione dzisiaj, natychmiast.

Takim zadaniem, które nie może czekać, staje się dziś kwestja sanacji naszego życia gospodarczego. Wypowiedzeniem Polsce wojny gospodarczej Niemcy postawiły nas wobec dylematu: niewoli ekonomicznej lub odrodzenia i samowystarczalności gospodarczej.

Zwycięskie wyjście z sytuacji, w którą nas Niemcy przymusowo wprowadziły, dałoby Polsce nieopisane korzyści. Przegranie — przegranie jest niemożliwe, gdyż oznaczałoby ono zbyt wiele: ruinę gospodarczą i walutową. Wykluczamy dlatego tę drugą ewentualność. Ale też wobec tego musimy wszystko zrobić, aby przygotować ewentualność pierwszą.

Oprócz rządu wszystkie warstwy i zawody naszego społeczeństwa winny wziąć tu czynny i wydatny udział.

Rołnictwo nasze wypełniło w ciągu 7-miu lat bytu państwowego Polski swą rolę produkcyjną: odbudowało się, a nawet gospodiarce zintensyfikowało swą gospodarkę. Jednakowoż organizacja zbytu produktów rolniczych posiada jeszcze bardzo wielkie wady, uniemożliwiające należytą konkurencję na rynkach zagranicznych. To winno ulec poprawie.

Co do przemysłu, to w pierwszych latach dzwignął się on po zniszczeniu wojennym i odbudował, jednak od 2-ech lat wykazuje wielką niemoc, nie będąc zdolnym do konkurencji na rynkach zagranicznych, a nawet tracąc rynek wewnętrzny.

Możliwe, że pod tym ostatnim względem zawiniło głównie kupiectwo, które wolało zaopatrywać się w towary zagraniczne nawet wówczas, gdy był odpowiedni towar krajowy.

Trudno rozstrzygnąć zresztą, kto tu większą winę ponosi, czy kupiec czy konsument. Dziś obaj zwałają winę jeden na drugiego. Niech zatem od dziś obaj rywalizują w poprawie, bo dotychczas grzeszyli bardzo. Były rzeczy, wprost karygodne. Jeszcze przed dwoma laty widziało się wszędzie na wystawach sklepowych czekoladę krajową, znakomitą zresztą pod każdym względem, zeszłego zaś i bieżącego roku znikła ona prawie zupełnie. Znikły kapelusze z fabryk krajowych, a zastąpiono je wyrobami wiedeńskimi, znikło krajowe obuwie, znikła krajowa odzież, znikły krajowe wódki, jak się niedawno słusznie skarzyli krajowi gorzelnicy i fabrykanci wódek. Trzeba koniecznie, aby to na przyszłość już się nie powtarzało.

Gdy mówimy o kupiectwie trzeba osobne miejsce poświęcić żydom. Nie zaprzeczamy, że stanowisko prasy żydowskiej wobec zachwiania się kursu złotego było poprawne i dawało wyraz trosce o stan naszej waluty. Pozwolimy sobie wobec tego pragnąć jeszcze czegoś więcej. Żydzi mogliby oddać dziś istotną usługę państwu polskiemu w jego wysiłkach, zmierzających do usunięcia bierności bilansu handlowego, gdyby zechcieli zwać swe stosunki handlowe z Berlinem i Wiedniem. Zwłaszcza wiele tu zrobić może kupiectwo żydowskie Małopolski, zapatrzone dotychczas we Wiedniem, gdyż właśnie jego to liczne transakcje importowe, zawarte tam, były w znacznej części przyczyną ostatnich trudności walutowych na naszym rynku. Transakcje te bowiem były kredytowe i obecnie jeszcze przez dłuższy czas spłacane ich bę-

dzie pogarszać nasz bilans płatniczy. Mamy prawo mieć nadzieję, że w walce gospodarczej, jaką Niemcy wypowiedziały Polsce, żydzi znajdą się po tej stronie. Wobec Wiednia, który robi wstępy, ich kongresowi sjonistyczniemu, nie mają chyba specjalnych moralnych względów.

Rząd wydał zarządzenia, które niewątpliwie dadzą rezultat w najbliższym czasie. Ograniczył import z krajów zagranicznych do tego kontyngentu, który istniał przed rozpoczęciem wojny gospodarczej, wszczętej przez Niemcy. Chodzi tu o to, aby wyroby niemieckie nie szły do nas przez pośrednictwo innych krajów. Jeśli zaś jakiś kraj chciał wysyłać do nas ilość towarów większą ponad ustalony kontyngent, to musi odpowiednio zwiększyć wóz do siebie towarów polskich, które dotychczas znajdowały zbyt w Niemczech.

Jest widocznym, że rząd nasz zdecydował się wygrać wojnę gospodarczą z Niemcami. Społeczeństwo, jak się możemy spodziewać, poprze go w tem całkowicie.

Ale trzeba zdać sobie sprawę, że wszystko to, co powyżej przedstawiliśmy, ma tylko znamiona negatywne, znamiona obrony. Są to rzeczy konieczne, ale niewystarczające. Plan pozytywny musi polegać na zwiększeniu wydajności naszych warsztatów produkcyjnych. Musimy dobrze i tanio produkować.

Szczególną zwłaszcza troską przejąć nas musi stan przemysłu. O ile rolnictwo nasze ma dość silny rozped, o tyle przeciwnie przemysł od dłuższego czasu jest chory. Jakie wyjście z sytuacji? W tej chwili wszelkie zmiany w jego organizacji napotykają na opór wewnętrzny. Zakładają przeciw niemu veto stronnictwa robotnicze, a z drugiej strony nie można też zauważyć twórczej inicjatywy po stronie przedstawicieli kapitału. Zdaje się, że nie odbudujemy naszego przemysłu w drodze walki wchodzących tu w grę czynników, jak to zalecała szkoła liberalna. Sądźmy, że momenty solidarności muszą tu być wysunięte na czoło. Przypuszczamy, że przeciw winny się znaleźć jakieś drogi kompromisu, czy sprowadzania wszystkich zainteresowanych na wspólny teren, aby ruszyć z martwego punktu, w którym nasza produkcja przemysłowa się znalazła.

Gdyby to nastąpiło, byłby to wielki triumf polskiej racji stanu w dziedzinie gospodarczej. Odtąd weszlibyśmy na drogę solidarnego budowania rozkwitu gospodarczego Polski. Z tą chwilą załamałaby się główne podstawy planu niemieckiego w jego obecnej formie.

W dniu dzisiejszym obchodzimy święto „Cudu nad Wisłą“. Na cud ten złożyły się właściwie ofiarne wysiłki narodu, a cudem w nich był moment jedności narodowej, jakby cudownie przez Opatrzność natchniony. Życzyć nam sobie wypada, aby podobna jedność zamiarów i wysiłków towarzyszyła nam w dziele żmudnej budowy gospodarczej pomyślności i niezależności Polski — czynników niezbędnych celem zniweczenia planu niemieckiego, wobec groźby którego zostaliśmy dziś postawieni. (wś.)

Sceptycyzm prasy włoskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Rzymu francusko-angielskie porozumienie, dotyczące odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa, znalazło dość sceptycznie przyjęcie we Włoszech. Półoficjalny „Messagero“ wyraża swoje zadowolenie z powodu ustalenia wspólnej konferencji. Temsamem przebyto dalszy etap w pertraktacjach, które mają doprowadzić do zawarcia paktu bezpieczeństwa, a które jednak nie doprowadzą dalej, jak do pewnych granic.

„Giornale d'Italia“ jest zdania, że treści międzynarodowe nie zostały jeszcze usunięte i że rozgmatwanie sytuacji jest jeszcze wątpliwe. Niemcy nie chcą się zabezpieczyć na dłuższą metę i dążą do zachowania wolnej ręki, aż do chwili kiedy będą mogły głośniej mówić. Konferencje odbywać się będą w dalszym ciągu, ale niewiadomo czy bezpieczeństwo zostanie wogóle osiągnięte. Prawdopodobnie dojdzie do pewnej stabilizacji nad Renem, natomiast na wschodzie sytuacja zostanie nie wyjaśniona. Jeżeli antagonizmy między Polską a Niemcami będą się w dalszym ciągu zaostrzały, mimo tych konferencji i interwencji Ligi Narodów pokój nie zostanie osiągnięty, bo brak mu trwałych podstaw.

NADZIEJE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin. 14 sierpnia. (PAT.) Dzienniki donoszą, że berlińskie koła polityczne liczą się z tem, że w nocy swej Francja wyrazi gotowość zawarcia zachodniego układu o bezpieczeństwie o wschodzie zaś prawdopodobnie nie będzie wcale mowy. Rząd niemiecki pragnąłby, aby wspólna konferencja odbyła się w ostatniej dekadzie sierpnia w Londynie lub w Ostendzie i aby rokowania te zostały zakończone przed sesją Ligi Narodów. W ten sposób umożliwionoby wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów i wzięcie przez nich udziału w sesji.

SYTUACJA W MAROKKU POLEPSZA SIĘ.

Paryż. 14 sierpnia. (AW.) Jak donosi Havas z Sessuan, sytuacja wojsk francuskich w Marokku znacznie się polepszyła. Onegdaj wojska francuskie zmusiły nieprzyjaciela do opuszczenia pozycji pod Amasus—Situe i cofnięcia się na Lukkos. Przy zdobywaniu pozycji Dzebel Sar—Sar, Riffeni zmuszeni zostali do poddania się. Współpraca wojsk francusko-hispańskich zaczyna wykazywać dobre skutki, co spowodowało podniesienie ducha u żołnierzy francuskich, zmęczonych ciągłymi walkami.

MANEWRY 3 MIĘDZYNARODÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Mińska 10 bm. wyruszyły z Mińska oddziały ochotników do Chin i Marokka. Przed odjazdem wygłosił do ochotników przemówienie komisarz Smulski.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, pociąg pospieszny, dążący wczoraj z Paryża do Boulogne, wykołosił się koło stacji Amiens. 12 osób zabitych a 60 łez i ciężiej rannych.

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, wiadomości o katastrofie pod Amiens, potwierdzają się w całej pełni. Ofiarą katastrofy padło 14 osób zabitych a 160 rannych, z czego 71 ciężko. Prace ratownicze trwają do tej chwili. Miejsce katastrofy przedsta-

KOPERNIK Jeszcze tylko dziś i jutro MARYSIENKA

Dramat histor. w 8 aktach osnuty na tle walk i najazdu hord bolszewickich w sierpniu 1920

Cud nad Wisłą

W głównych rolach: Jadwiga Smosarska, Leszczyński, Rapacka, Gasiński i inni.

wia straszny obraz. Ponieważ pociąg szedł do miejscowości kąpielowej, więc wszyscy prawie pasażerowie ubrani byli na biało, tem wydatniej zaznacza się zatem brud i plamy krwi. Władze

prowadzą energiczne śledztwo, które jednak dotychczas nie dało wyniku. Ogólnie przypuszczają, że przyczyną katastrofy było mylne przedstawienie zwrotnicy.

Odpowiedź na notę Niemiec zawiera tylko 150 słów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (zo) Jak donoszą z Paryża wczorajsze posiedzenie Rady ministrów trwało do godz. 12.30 w nocy. Jednymyślnie zatwierdzono tekst odpowiedzi Niemcom, uzgodniony w Londynie. Tekst ten będzie podany do wiadomości pozostałym aliantom, poczem w sobotę albo w niedzielę przestany będzie do Berlina.

Briand wychodząc z posiedzenia Rady ministrów oświadczył dziennikarzom, że jest w najwyższej mierze zadowolony z pobytu w Londynie.

Londyn. 14 sierpnia. (PAT.) Prawdopodobnie nota francuska, na której tekst składa się 150 słów, wręczona zostanie kanclerzowi Rzeszy w przyszłym tygodniu.

Kiedy Francja ma prawo interwencji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Paryża, londyński sprawozdawca „Matin'a“ podkreśla jako zwyczajstwo Brianda ustalenie, kiedy Francja ma prawo interwencji bez pytania Ligi Narodów. Otóż prawo to przysługuje Francji w następujących wypadkach: 1) napad na Francję; 2) wysyłka wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej; 3) gromadzenie wojsk niemieckich nad granicą Nadrenji; 4) wzniesienie przez Niemców twierdzy i urządzenie fortyfikacji.

W sprawie przyścia z pomocą Pol-

scy i Czechosłowacji Briand na razie uzyskał zasadnicze przyznanie Francji tego prawa z ograniczeniem powstrzymania się przez Francję z krokami nieprzyjacielskimi przeciw Niemcom do orzeczenia Ligi Narodów, przyczem jednak Briand zastrzegł sobie, że do czasu wydania tego orzeczenia, upoważniającego Francję do przemarszu przez strefę nadreńską, Niemcy muszą wstrzymać ewentualne kroki wojenne przeciw Polsce czy też Czechosłowacji do czasu wydania decyzji przez Ligę Narodów.

„Zadnych agresywnych zamiarów tylko... zmiana zachodnich granic Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Nowego Jorku, ambasador niemiecki w Ameryce, von Maltzen, wygłosił w Instytucie w Williamstown przemówienie do przedstawicieli prasy o stosunku Polski do Niemiec. W przemówieniu tem oświadczył on, że Niemcy nie żywią żadnych zamiarów agresywnych wobec Polski; Niemcy domagają się tylko rewizji Traktatu Wersal-

skiego w sprawie górnośląskiej i kurytarza pomorskiego. W tych sprawach Liga Narodów musi ponownie rozpocząć obrady. Co do konferencji londyńskiej, ambasador niemiecki wyraził się, że wyniki tej konferencji uprawniają do przypuszczenia, iż Niemcy prawdopodobnie niebawem wstąpią do Ligi Narodów i bardzo jest możliwym, że nastąpi to jeszcze w bieżącym roku.

Briand uzyskał ustępstwo co do długów francuskich w Anglii

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Londynu, dzisiejszy „Ewening Standard“ donosi, że między Briandem z Chamberlainem osiągnięte zostało definitywne porozumienie w sprawie długów francuskich w Anglii. Francja uzyskała ustępstwa, spłacać mianowicie

będzie 13.000.000 franków rocznie, zamiast 20 milj., jak pierwotnie projektowano. Wynik tych układów, jak również i same układy są sensacją, gdyż kilkakrotnie zapewniano z miarodajnych kół, że w czasie konferencji londyńskiej sprawa długów nie będzie poruszana.

Nowa fala drożyzny w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Berlina, wczorajszy dzień przyniósł mieszkańcom Berlina wielce przykłą niespodziankę. W związku z uchwaleniem ustawy celnej, ceny artykułów żywnościowych na rynku i w sklepach podniosły się w niesłychany sposób. Ta podwyżka cen dla większości mieszkańców jest wprost katastrofalną.

Przez cały dzień ludzie zbierali się, omawiając nową falę drożyzny.

Rząd zapowiada akcję antydrożyzniana, ale dopiero na październik. Wówczas mają być wprowadzone w życie pewne postanowienia, mające zapobiec nadmiernej drożyznie. Nie ulega wątpliwości, że to podniesienie się cen wpłynie fatalnie na stan przemysłu i gospodarki.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. 14 sierpnia. (AW.) Min. Skrzyński przybędzie do Warszawy dnia 17 bm. o godz. 8 rano. Minister zajmie się natychmiast przygotowaniem do ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpocząć się ma 7 września.

Paryż. 14 sierpnia. (PAT.) Minister Skrzyński konferował onegdaj i wczoraj z ambasadorem Chłapowskim oraz wszystkimi osobistościami francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W dniu dzisiejszym minister będzie konferował z Briandem, który wczoraj późnym wieczorem powrócił z Londynu i zaprosił ministra na śniadanie. Po śniadaniu ma się odbyć konferencja w kwestji noty na odpowiedź niemiecką w sprawie bezpieczeństwa. Min. Skrzyński opuszcza Paryż w sobotę wieczorem i przybędzie do Warszawy w poniedziałek.

LOT TOKIO—LONDYN.

Moskwa. 14 sierpnia. (RADIO. Tel. wł.) Według wiadomości, nadesłanych z Omska, samoloty japońskie, które leciały z Tokio do Londynu, wskutek bardzo złej pogody rozdzieliły się po drodze i musiały wylądować każdy w innym mieście. Mimo to samoloty spodziewane są jutro tj. 15 bm. w Nowo-Mikofajewsku.

ZEMSTA ZA TERROR CZEREZWCZAJKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Wczorajszy dzień w Kijowie był dniem sensacyjnym egzekucji szajki bandyckiej atamanostwa Trejkow. Banda ta wślawiła się popełnieniami od 7 lat bezkarnie mordami, grabieżami i napadami na mienie państwowe i na członków partii komunistycznej.

Jak się okazało podczas rozprawy sądowej bandą tą dowodziło małżeństwo, należące niegdyś do najzamożniejszych sfer Kijowa. Kiedy po wzięciu Kijowa przez bolszewików, wymordowano ich krewnych Trejkowa powzięła myśl krwawej zemsty na bolszewikach. Wraz z mężem zorganizowała ona bandę z 10 osób i pod hasłem pomśzczenia krwi krewnych i innych ofiar czerezwiczajki, przelała dowołała wszystko co bolszewickie.

Akt oskarżenia wymienia zgórą 1700 morderstw, popełnionych w ciągu 7 lat przez bandę Trejkowych. Trejkowa wyraziła na rozprawie żal, że ofiar było za mało, by mogła spokojnie umrzeć.

Egzekucji przypatrywały się tłumy publiczności, które do ostatniej chwili nie wierzyły, że atamanostwo Trejkowowie rzeczywiście mają już zakończyć swoją mściwą walkę z komunistami.

BRON I AMUNICJA DLA DYWERSANTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Jak donoszą z Mińska, nadeszły tu ostatnio z Moskwy wielkie transporty broni i amunicji. Znaczna część tych transportów oddana została do dyspozycji G. P. U., które wysyła je partiami do poszczególnych oddziałów granicznych. Największa ilość broni i amunicji skoncentrowana jest na północnym odcinku granicy polsko-sowieckiej. Najprawdopodobniej broń ta przeznaczona jest do użytku band dywersyjnych, działających na terenie Polski.

SOWIECKIE MANEWRY NA POGRANICZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Na terenie pogranicza polskiego rozpoczynają się w tych dniach wielkie manewry armji sowieckiej pod przewodnictwem komisarza ludowego do spraw wojskowych Frunzego. W manewrach bierze udział 200.000 żołnierzy.

Premier Grabski o optantach.

Warszawa. 14 sierpnia. (PAT.) Pan prezydent Rady ministrów udzielił wywiadu w sprawie optantów niemieckich przedstawicielowi „Associated Press“ w Warszawie:

„Przypominam dwa interesujące precedensy w historii Niemiec. Po pokoju frankfurckim mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii, którzy optowali na rzecz obywatelstwa francuskiego, zmuszeni byli opuścić ziemię osiadłą. Drugi fakt bardziej drastyczny. W marcu 1885 Bismarck zarządził brutalne wysiedlenie z granic zaboru pruskiego z górą 30.000 Polaków, nie będących poddanyami. Wśród nich starcy, dzieci i kobiety, oddawna osiedleni w tym kraju i z nim związani. Ale myliłby się ten, kto by porównywał dwa powyższe wydarzenia z obecnym wyjazdem niemieckich optantów z Polski, lub kto by się w nim dopatrywał kwestji zemsty czy odwetu z naszej strony. Naród polski zbyt dużo sam wycierpiał pod obcym twardym jarzmem, by chciał teraz do innych stosować doświadczone na sobie metody.

Na cześć więc polega sprawa optantów? Przedewszystkiem — śmiem twierdzić — na eksploatacjom ze złą wolą nieperozumieniu. Sprawę opcji i obywatelstwa w stosunkach polsko-niemieckich uregulowała konwencja wiedeńska z 30 sierpnia 1924, zawarta na zasadzie bezstronnego arbitrażu.

Wyjazd optantów jest oparty na zgodzie obu stron.

Podkreślić pragnę z naciskiem, że rząd polski wykonał swój obowiązek lojalnie i z daleko posuniętym humanitaryzmem. Z jednej strony przygotował już od dłuższego czasu dobrowolny powrót optantów polskich z Niemiec do Polski w przewidzianym terminie. Z drugiej strony rząd polski przypomniał jeszcze w lutym roku b. za pomocą indywidualnych pism odpowiednim kategorjom optantów niemieckich o ciążącym na nich obowiązku opuszczenia kraju od 1 sierpnia br. w przeciągu pięciu miesięcy, o ile po tym terminie nie chcą się narazić na przymusowe wysiedlenie, zamykające im na zawsze możliwość powrotu do Polski. Wbrew temu, co uczynili optanci polscy w Niemczech, znaczna część optantów niemieckich w Polsce nie zastosowała się do tego wezwania. Pomimo to rząd polski w swej wyrozumiałości unikał do tej pory uciekania się przyznanego mu w konwencji wiedeńskiej prawa przymusowego wysiedlenia opornych i ostatnio wyraził oficjalnie rządowi niemieckiemu swą gotowość dopomożenia w takim zorganizowaniu wyjazdu pozostałych w Polsce optantów niemieckich, któryby się okazał dla nich najmniej utciążliwym. Niemniej rząd polski zdecydowany jest do końca swój obowiązek wypełnić i postanowienia konwencji wiedeńskiej wiernie i lojalnie wykonać.

INTERWENCJA POSŁÓW W SPRAWIE OPTANTÓW.

Warszawa. 14 sierpnia. (PAT.) Posłowie Herz, Kozicki, Zamorski, Piotrowski, Socha, Cizsak, senator Kierczyński oraz delegaci Związku Obrony kresów zachodnich przybyli w dniu dzisiejszym w sprawie optantów polskich do pana premiera. Delegaci żalili się na to, że rząd niemiecki wydała w sposób brutalny nie tylko optantów polskich, którzy otrzymali na czas wezwanie władz, ale nawet i takich, którzy mają jeszcze, według konwencji wiedeńskiej, wiele miesięcy czasu dla dalszego pobytu, podczas gdy władze polskie pozostawiają w spokoju nawet takich optantów niemieckich, którzy wezwanie otrzymali.

Premier zapewnił, że odnośnie województwa otrzymają niezwłocznie wskazówki w tym celu, aby wszyscy optanci niemieccy, którzy wezwanie otrzymali a prolongaty nie mają, istotnie Polskę opuścili zgodnie z konwencją wiedeńską.

Ford

TYDZIEŃ TRANSPORTU FORDA

16—22 SIERPNIA.

W tym tygodniu urządzają wszyscy polscy przedstawiciele Forda wystawę podwozi ciężarowych Ford z polskimi nadwoziami. Wszyscy są zaproszeni do odwiedzenia tej wystawy.

Kwestja transportu odgrywa nadzwyczaj ważną rolę dla tych, którzy potrzebują samochodów ciężarowych. — Najkorzystniejszym jej rozwiązaniem jest użycie samochodów ciężarowych Ford.

Znaczna większość ciężarówek w Polsce są marki Ford, co jest dowodem pierwszorzędnej jakości tych wozów.

Wszystkie samochody ciężarowe Ford są zaopatrzone w polskie nadwozia.

Samochody ciężarowe Ford zawdzięczają swą popularność zarówno w miastach jak i na wsi swym wybitnym zaletom: niskiej cenie i taniości w użyciu oraz mocnej i prostej budowie.

Każdy przedstawiciel Forda chętnie zademonstruje rozmaite typy samochodów ciężarowych Ford i udzieli wyczerpujących objaśnień.

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ I WOLNE MIASTO GDAŃSK:

LWÓW: „Eshape“ Sp. Handl. Przemysł. Z. O. P. — **BIELSKO:** „Montania“ Inż. Wiktor Strauss. — **BYDGOSZCZ:** Wytwórnia motorów jezycznych „Stadie“. — **BRZEŚĆ n. BUGIEM:** M. Greim, Biuro Inż. Budowl. Ska z o. o. — **CHOJNICE:** H. Stroiński Dom Handlowy. — **DROHOBYCZ:** Małopolska Spółka Techniczno-Handlowa Sp. z O. P. — **GNIEZNO:** Józef Konieczny. — **GRUDZIĄDZ:** B. Mroczynski. — **INOWROCŁAW:** „Auto-Traktor“, Jan Gawron. — **KATOWICE:** „Elibor“, Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; Ludwik Hubicki. — **KALISZ:** H. Skassa i Z. Zarnecki. — **KIELCE:** Bracia Z. & S. Przygodzcy. — **KRAKÓW:** Ludwik Hubicki. — **KUTNO:** W. Niklewicz, H. Karczewski i S-ka — **LUBLIN:** Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. — **ŁÓDŹ:** „Elibor“ Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; Spółka dla sprzedaży Samochodów. — **OSTRÓW:** (Wielkop.) W. Wentzel. — **POZNAŃ:** „Elibor“ Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski J. Zagórski & A. Tatarski — **PŁOCK:** Polskie Tow. Automobilowej Komunikacji. Ska z ogr. odp. — **PRZEMYŚL:** „Cyklon“ Fabryka maszyn odlewnia żelaza i handel maszyn Sp. z ogr. odp. — **RADOM:** Inż. W. Kechel Biuro Techn.-Handl. — **RZESZÓW:** „Kuznica“ Fabryka i warszt. reperacyjne maszyn rolniczych Sp. z o. o. — **RÓWNE:** „Technoskład“ Biuro Techniczno-Handlowe. **SANOK:** K. Dembiński. — **STAROGARD:** Rudolf; Eichbaum. — **SOSNOWIEC:** Tow. Przem.-Handl. „Oskard“ Sp. z Ogr. Odp. — **STRYJ:** Bracia Horodyscy Warsztaty maszynowe. — **TORUŃ:** Centrala Samochodów i Akcesorji M. Hartwig i S-ka — **TARNÓW:** „Popęd“ Warsztaty mechan. i garaże samoch. Bronisław Kalicki — **WŁOCŁAWEK:** Józef Skrobecki. — **WILNO:** — W. Malinowski Dom Przem.-Handl. Sp. z O. O. — **WARSZAWA:** „Elibor“ Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski — **GDAŃSK:** „Elibor“ Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski; von Alvensleben & Thiel. G. m. b. H. — **NYTYCH:** J. Klein. p. 24.

Dlaczego problem wschodni pominięto w obradach londyńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) „Daily Telegraph“ podaje sensacyjną wiadomość, że między Briandem i Chamberlainem nastąpiło porozumienie w tym sensie, by sprawy wschodnio-europejskie, a więc sprawę polskich i czeskich granic usunąć tymczasem z tematu wspólnych konferencji, gdyż stoją one na przeszkodzie pierwszemu etapowi pacyfikacji Europy. Wskutek tego problem wschodni nie był poruszany przez konferencję londyńską.

Mężowie stanu stanęli na stanowisku,

że o kwestję wschodnią mogłyby się rozbić rokowania o pakt bezpieczeństwa. Dopiero późniejsze konferencje mają się zająć temi sprawami. „Daily Telegraph“ stwierdza, że wobec nieporuszania tych kwestyj, optymizm, z jakim prasa wyraża się o rezultatach konferencji londyńskiej jest nieuzasadniony. Spór niemiecko-polski i niemiecko-czeski może się stać fermentem, który zniweczy dotychczas osiągnięte rezultaty w pacyfikacji Europy.

— 0 —

Eksport węgla i ropy zwiększa się

Warszawa. 14 sierpnia. (PAT.) Umowa taryfowo-kolejowa polsko-czechosłowacka zatwierdzona przez radę ministrów w dniu 12 sierpnia zawarta została celem ułatwienia eksportu węgla do Austrii i na południe. Dotychczasową przeszkodę w tym względzie tj. wysoką taryfę czechosłowacką rząd czechosłowacki obniżył z 80 halerzy czeskich na 40 halerzy za 100 kg. Oprócz tego umowa postanawia, że napięcie taryf pomiędzy polską taryfą a czechosłowacką nie ulegnie

przez czas trwania umowy zmianie. Poza tem została znizowana taryfa dla tranzytu produktów ropnych oraz szeregu innych artykułów przemysłowych. W zamian za to Polska obniżyła stawki taryfowe za przewóz i tranzyt czesk. węgla i koksu. Wreszcie układ zawiera postanowienia o wprowadzeniu bezpośrednich taryf kolejowych.

Warszawa. 14 sierpnia. (PAT.) Republika czechosłowacka pozwoliła na wóz 60.000 tonn węgla miesięcznie

z okręgów produkujących węgiel do Czechosłowacji.

POSEL RAUSCHER WEZWANY DO BERLINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Prasa warszawska podaje, że poseł niemiecki w Warszawie von Rauscher wezwany został do Berlina przez ministra Stresemanna. Jak się zdaje, chodzi o dalsze przeprowadzenie odpowiednich konferencji w sprawie wydalenia optantów z Niemiec do Polski.

PRZERWA W MANEWRACH.

Warszawa. 14 sierpnia. (PAT.) Na czas przerwy w wielkich manewrach od 14 do 17 bm. wszystkie przybyłe misje zagraniczne wyjechały z Brodów pod kierunkiem gen. Szeptyckiego do Krakowa. Trzy dni pobytu misji poświęcone będą zwiedzaniu zabytków sztuki Krakowa, salin wielkich, Zakopanego oraz wielkiego przemysłu górnośląskiego, z którego znaczeniem gospodarczym dla Polski goście zagraniczni będą mieli sposobność zapoznać się.

POGODA W SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 sierpnia. (G.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm. Temperatura bez znaczących zmian (nieco cieplej). Zachmurzenie zmienne, dość duże jednak w większej części kraju.

Przegląd prasy.

„Chwila“ nie może milczeć z powodu „policzka“, jaki żydostwu wymierzył „rząd“ austriacki, więc pisze:

Wiedzano o tem, że Wiedeń jest wylęgarnią antysemityzmu, ale wie dziano również, że jest to miasto eu ropejskie, kulturalne w całym tego słowa znaczeniu. Wiedzano również i o tem, że XI. kongres sjonistyczny odbył się w zupełnym spokoju i uroczystości w tymże samym cesarskim Wiedniu... Pamiętano o tem, że wielka chorągiew białoniebieska spokojnie powiewała wówczas z dachu „Koncerthausu“ w którym i dziś ma się odbyć kongres... Wiedzano wreszcie, że w mieście tem od dziesiątek lat obradują najrozmaitsze kongresy międzynarodowe bez zakłócenia spokoju.

I dlatego ufaliśmy, że prawo gościnności zostanie i w stosunku do nas uszanowane.

Ale obecnie rząd austriacki w od powiedzi na interpelację antysemitycznych posłów parlamentu austriackiego wydał deklarację, nad którą nie wolno nam przejść do porządku dziennego, choćby oportunizm kazał w tej chwili przełknąć tę pigułkę.

Wśród zdawkowych chłodnych komplementów pod adresem sjonizmu roi się w tej deklaracji od zdań i ukłęk, których żadnemu kulturalnemu gospodarzowi nie wolno było użyć w stosunku do żadnego zaproszonego i przyjętego gościa.

Rząd austriacki korzy się właściwie przed niskimi instynktami uliczników i daje im do zrozumienia, że „właśnie Austria“ ma powód do tego, by życzyć pomyślności sjonizmowi, bo z powodu swego położenia geograficznego jest centrem imigracji „żydowskich elementów“, a przecież Austria nie ma powodu stać na przeszkodzie, by elementy te emigrowały do... Palestyny. Nie tylko Austria ale i cała Europa środkowa może „dlatego tylko przyklasnąć sjonizmowi“. A następnie ośmiela się rząd austriacki wogóle polemizować z insynuacją interpelantów, jakoby kongres przedstawiał niebezpieczeństwo dla Austrii ze względów... sanitarnych!! (sic), a wkońcu apeluje do wyrozumiałości (!) i rozsądku (einsichtsvoll und besonnen) ludności wiedeńskiej, wskazując na to, ile to korzyści materialnych i zysków ludność austriacka

cka ciągnąć może z gości kongresowych!

Kongres — kończy „Chwila“ — to rzecz wielka, ale godność nasza jest rzeczą jeszcze większą.

* * *

„Nasz Przegląd“ powrócił p. m. n. Skrzyńskiego powitał artykułem w którym czytamy:

Nie będziemy się oczywiście wdawali w przedwczesną ocenę korzyści, które podróż p. Skrzyńskiego przyniosła państwu polskiemu. Zostaliśmy — że tak się wyrażymy — wciągnięci gwałtem do dyskusji na ten drażliwy temat, ponieważ tak zwana „ugoda polsko - żydowska“ powiązano bezpośrednio z misją pro pagandową p. Skrzyńskiego.

Zwróciliśmy też uwagę na brak roztropności w kolportowaniu wieści o rzekomych koncesjach, udzielonych przez rząd polski ludności żydowskiej. Podkreślaliśmy nieraz, że plotki tego rodzaju są tak samo szkodliwe dla państwa, jak przesadne wiadomości o przesładowaniach

Jak się obecnie okazuje, brak dokładnych informacji o „ugodzie“ wywołał istny rozgardzaj wśród żydów amerykańskich. Po zachwytach przyszło rozczarowanie, przed którym właśnie ostrzegaliśmy. Nowojorski „Forward“ informuje obecnie, że delegacja żydowska która złożyła hołd p. Skrzyńskiemu, składała się z przedstawicieli demokratycznego komitetu kongresu żydowskiego, natomiast nie wzięli w niej udziału reprezentanci „American Jewish Committee“, w którym grupuje się najbogatszy odłam zasy młowanych żydów amerykańskich.

„Kiedy hr. Skrzyński przeczytał listę członków delegacji — pisał socjalistyczny dziennik — musiał on sobie pomyśleć, że są to bardzo szanowni ludzie, lecz coś z tego, kiedy pożyczki od nich otrzymać nie można; ci zaś, którzy mogliby coś pożyczyci właśnie nie przyszłi. Dla takiej delegacji nie opłacało się aranżować całej tej gry z Kołem żydowskim. Nie wiemy oczywiście, czy „Forward“ odgadł dokładny bieg rozmyślań filozoficznie usposobionego ministra. Jesteśmy nawet skłonni do powątpiewania, czy p. Skrzyński w podobnie brutalnej formie układa swe koncepcje.

Staje się jednak obecnie rzeczą dla nas zrozumiałą wstydlivość, z którą oficjalna agencja telegraficzna

podala prasie wiadomość o przyjęciu delegacji żydowskiej.

* * *

„Times“ podaje dokładne i bezstronne sprawozdanie z przyczyn i przebiegu sprawy wysiedlania polskich optantów z Niemiec, a także z dyskusji polskiej w Reichstagu.

„P. Stresemann ostrożnie — pisze „Times“ — zawiadomił izbę, że ci Niemcy otrzymali rozkaz opuszczenia Polski w przeciągu 48 godzin, którzy przetrzymali czas dozwolony im w Polsce pobytu; pocieszył przytem zgromadzenie, że i Polacy nieprawie w Niemczech pozostający, otrzymali podobny rozkaz. Zapewnienie to p. Stresemanna, jakkolwiek nie mające żadnego znaczenia, przyjęte było przychylnie przez nacjonalistów i faszystów niemieckich. Jako dowód do przedsięwzięcia środków odwetowych. Zawsze ostrożnie p. Stresemann zapewnił, że Polacy działali zgodnie z prawem, lecz to zbyt ściśle stosowane może się zamienić w niesprawiedliwość. „Times“ poinformował się u źródła wiarygodnych i dowiedział się, że polscy przedstawiciele w Niemczech, zajęli się we właściwym czasie wysłaniem optantów polskich z Niemiec i rząd niemiecki mógł wyrzucić tylko niewielką ilość niedobitków“.

W dalszym ciągu „Times“ podnosi większą sprawność administracji polskiej nad niemiecką i stwierdza, że Polska wywiązała się z swych obowiązków bez zarzutu a wynikiem niemieckiego załatwienia sprawy jest zamieszanie i nieporządek w obozie wysiedleńców w Pile. Podczas gdy konsultaty polskie krzątały się około repatriacji swych ziomków, Niemcy zajęci byli pisaniem protestów.

„Pan Stresemann — pisze „Times“ — w mowie swej cytował radę, udzieloną Polsce przez „Timesa“, aby starała się utrzymać przyjaźń swego sąsiada. Ostatnie rozprawy w Reichstagu musiały nauczyć Polskę, jak wielką jest ta „przyjaźń“. Na dowód przytacza „Times“ żądanie, wyszytowane przez nacjonalistów i faszystów niemieckich w rodzaju „wymiecienia tego chlewu polskiego“, lub natychmiastowe „wyrzucenie“ 129 tysięcy polskich robotników rolnych które to żądanie było jednak chłodno przyjęte przez agrariuszy niemieckich.

* * *

„Echo Warszawskie“ zdaje sprawę z projektu i uzasadnienia aljansu niemiecko - francuskiego z jakim wystąpił na łamach „Eclairu“ znany potentat przemysłu niemieckiego Rechberg.

Anglia nie po to brała udział w wojnie — pisze Rechberg — aby Francja stała się wielkim mocarstwem. Tymczasem po wojnie, wskutek rozbrojenia Niemiec, Francja wzrosła do najsilniejszego państwa militarnego w Europie. Tego nie daruje Anglia nigdy Francji, tak samo jak nie darowała Niemcom w roku 1914 wzrostu przemysłowego.

Anglia posiada jednak teraz 2 miliony bezrobotnych, co wynika z tego, że pobite Niemcy nie mogły być odbiorcą pewnych wytworów przemysłu angielskiego. To właśnie stało się powodem, że Anglicy są obecnie skłonni do zezwolenia na rozwój przemysłu niemieckiego, ale pod warunkiem, że Anglicy będą w tem uczestniczyć. Dowodem na to jest, że zaledwie tylko Francuzi opuścili Ruhre, a już skupują Anglicy udziały w Luxemburgu, wkupując się do wielkiego koncernu przemysłowego w Westfalji. I tak zaczyna wchodzić w życie angielsko - niemiecki aljans przemysłowy, propagowany przez sir Philippa Dawsona.

Ponieważ Anglicy doszli do przekonania, że traktat wersalski przynosi największe szkody angielskiemu przemysłowi, Londyn usiłuje krok za krokiem niwelować traktat wersalski. Czyż więc nie byłoby wskazane — zapytuje Rechberg — ażeby Francja podjęła inicjatywę polityki na wielką skalę i nie dała się prowadzić za nos angielskiej dyplomacji?

Rechberg proponuje więc: 1) zniesienie Traktatu Wersalskiego, a na to miejsce zawrzeć układ francusko - niemiecki; 2) francusko - niemiecki aljans przemysłowy, oparty na wielkich francusko - niemieckich kartelach; 3) francusko - niemiecki aljans wojskowy, przy czem Francja i Niemcy gwarantowałyby sobie wzajemnie granice i ich obronę w razie ataku ze strony trzeciego mocarstwa. Wspólny sztab generalny miałby prawo inspekcji wojsk francuskich i niemieckich i wypracowałby plan wspólnej obrony; 4) reparacje na zasadzie planu Dawesa, lecz ewentualne zmiany w tym planie mogłyby być dokonywane na mocy wzajemnego porozumienia się; 5) ponieważ Francja nie mogłaby okupować terytorium państwa zaprzyjaźnionego, musiałaby się usunąć na lewy brzeg Renu i opróżnić strefę Saary za dwa lata.

MARCEL PREVOST.

37)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

— A więc, jeżeli dobrze zrozumiałem, na to wszystko potrzeba czasu... a... pomiędzy pierwszym, a drugim okresem, jeżeli naprzykład doktor poznał się...

— Jeżeli lekarz jest przezorny, może wogóle w porę wezwać chirurga, a operacja, powtarzam, ma największe szanse... Ale co do wędrówek komórek raka, nie ma stałych wskazówek: gdy tylko rusza się, niebezpieczeństwo się zaczyna. Zwłaszcza — poprzednio nie skończyłem mówić — że bywają wypadki straszne, piorunujące. Zdarza się to wtedy, gdy komórki, zamiast odbywać wędrówkę przez gruczoły i klatkę piersiową, wprost z pierwotnego ogniska przedostaną się do żył... Co się panu stało? Nie trzeba się niepokoić. Jest to wypadek dość rzadki.

Wstał, by podejść do mnie; zatrzymałem go.

— To nic, profesorze... Proszę wybaczyć...

Nie mogłem opanować chwilowego wzruszenia; lecz przyczyna była inna, naturalnie, niż ta, którą przypuszczał. Ten straszliwy wypadek, prze-

dostania się komórek wprost do żył, zachodził zapewne u Roberta. Zofja więc miała rację, a nie Viécourt. Nagle wydało mi się, że oddycham powietrzem czystym, rozkosznym.

— Jest to wypadek dość rzadki, powtórzył profesor, ale i w tym wypadku interwencja chirurga przydać się może w czasie, pomiędzy odkryciem ogniska, a wtargnięciem komórek do krwi. To nie postępuje znowu tak szybko. Natura non facit saltus, jak mówi stary Leibnitz. Więc... Czy objaśnienia moje są wystarczające?

— Co do choroby samej, tak, profesorze. Nie można być bardziej jasnym, ani też więcej zwięzłym zarazem. Ale jest jeszcze coś co zajmuje tych, którzy pielęgnowali pacjenta, na śmierć skazanego.

— Ból?

Skinąłem głową, potwierdzająco.

— Ból! powtórzył w zamyśleniu. Zawsze stawiała nam to pytanie. — Przedewszystkiem są ludzie, którzy boją się chirurga, targają się sami z sobą, zapytując się w duszy: czy nie lepiej zabić się lekarstwami, jak iść na stół operacyjny... jak ów bohater w jednej z nowel Maupassant, który popełnia samobójstwo z obawy przed pojedynkiem.

— O tych nie mówię...

— Rozumiem... Chodzi panu o tych, których operacja zabić nie może. Ale najpierw, w dziedzinie wypadków nadziesięć, może ona przedłużyć życie i, jak to się mówi, wyle-

czyć, a jest to w gruncie rzeczy tylko przedłużenie. Po każdym jednak wyzdrowieniu, czeka nas wszystkich śmierć.

— A jeżeli to przedłużenie, przedłuża tylko cierpienia?

— Oczywiście! Oto właśnie trudna kwestja sumienia. Mniej więcej przed dwoma tygodniami, przyszła do mnie kobieta z kolonii hiszpańskich, bardzo piękna, matka dwojga dzieci... Zaniedbała bany rak w piersi; w jej kraju niema zdolnych lekarzy. Początki ogólnej infekcji... Zapytałem jej: „Czy pani jest wierząca? Tak! A więc radzę pójść do spowiedzi!“ Inym razem znowu, zeszłego roku... młody człowiek, wielkiej inteligencji... nie do uratowania... wypadek straszny. Ten nie miał spowiednika... miał tylko samowiedzę. Nie prosił, abym mu wskazywał kierunek; był zdecydowany. Prosił tylko o radę, jak ma zachować się, pytał jak długo choroba potrwa. Dysputowaliśmy długo. Ja bronilem zapatrywaną chirurga; póki jest nadzieja uszkania choćby godziny tylko!... Ale z kimś, kto sądzi, że ma prawo rozporządzania swem życiem?...

Słuchałem tych słów, że się tak wyrażę, całą swoją istotą. Tym człowiekiem inteligentnym, niewierzącym nie mógł być jednak Robert, gdyż umarł on, prawie w oczach moich, nie podejrzewając, co jest przyczyną jego śmierci... Byłby to on, gdybym wiedział, że znał przyczynę...

Oczy profesora przybrały znów wy-

raz zmezczenia. Położył obie ręce na stole, gładząc zlekka, w zamyśleniu, rozrzucone papiery.

— Moją zasadą jest zawsze, czy to trzymam lancet w ręku, czy stosuję środki znieczulające: wyleczyć albo przedłużyć. O tem, czy ma się prawo pomiędzy bólem, a życiem wybierać samemu, można by dysputować... Ale rozstrzygać za drugiego, nikt nie ma mniej prawa, jak lekarz. Takie jest moje zdanie osobiste i mówiąc szczerze, sądzę, że większość lekarzy myśli tak samo.

— A w praktyce?

— W praktyce, jest to kwestja dozy. Zapewne nie można pozostawić chorego w męczarniach... Lecz, o ile możliwości trzeba mu przedłużyć to życie, czyniąc je możliwie znośnym... Inaczej dobiłaby się niektórych chorych, jak to czynią murzyni.

Umilkł. Ja wstałem, mówiąc:

— Dziękuję panu, panie profesorze.

Równocześnie położyłem na stole kopertę, której zawartości nawet nie sprawdził. Podniósł na mnie wzrok, rozspodzony uśmiechem, mówiąc:

— Mam wrażenie, że jest pan teraz spokojniejszy, jak w chwili przyjscia?

— Tak, doktorze.

— Nie rozumiem wlec... gdyż wszystko co mówiłem, nie jest wcale wesołe! Gotówem przypuścić, że jest pan autorem, który potrzebował takiego wywładu do powieści?

(C. d. n.)

Masaryk o problemie Austrii.

W tych dniach wyszło niemieckie wydanie książki prezydenta Masaryka: „Rewolucja światowa. Myśli i wspomnienia“. (Die Weltrevolution, Erinnerungen u. Betrachtungen, Erich Reis - Verlag, Berlin). Dzieło Masaryka jest cennym przyczynkiem do dziejów wojny i konferencji pokojowej, do historii ostatnich lat, w której on sam tak wybitny brał udział.

Niezwykle ciekawy jest ustęp o obecnej Austrii. Podajemy go tu dosłownie: „Nas (Czechów) łączy z nową Austrią potężne wspólne interesy; zmniejszona Austria zdobyła swą pierwotną wagę jako „Państwo Wschodu“ (Ost-Reich). Przypuszczam, że Austria zachowa swą samoistność wobec Niemiec. Należy tego pragnąć nie tylko z punktu widzenia interesów politycznych, ale też i ze względów kulturalnych austriackich, którzy kładą nacisk na odrębność i swojskość austriackiej niemieckości, chcą tę odrębność i swojskość zachować i bronią jej wobec niemieckości Rzeszy, a zwłaszcza zaś wobec prusactwa. Tysiąc lat żył Niemcy Austrii odrębnym życiem, co jest dowodem, że i nadal mogą samoistnie bytować. Polityka nasza wobec republikańskiej Austrii musi być przyjacielska. Innymi słowy: Musimy się w nowej sytuacji głęboko zastanawiać nad „myślą“ Austrii i kontynuować myśli Palackiego. Rozwój nowej Austrii wymaga naszej czujności i politycznej dojrzałości.“

SPRAWY RUSKIE.

„Objednanie“.

W połowie lipca nastąpiło „Objednanie“ trzech ruskich grup partyjnych a to obu grup trudowickich i partii nacjonalnej prasy, oraz grupy wołyńskich posłów.

Ogłoszona przez to „Objednanie“ na łamach „Dila“ odezwa do narodu, poprzednio skonfiskowana, a przy pomocy interpelacji immunizowana, zawiera wojownicze hasła i podburzanie przeciw „odwiecznemu przeciwnikowi“, wyliczając po raz setny najrozmaitsze urojone „okropności“ i „prześladowania“ i powtarzając petruszewiczowskie wyświechtane frazesiki o dążeniu do realizacji samostanowienia narodu rusińskiego na wschodnich ziemiach Polski.

Że to „objednanie“ i program podjęte zostały przez „braci z za Zbrucza“ via Petruszewicz, wynika z równocześnie ogłoszonej pomocy tych „braci z za Zbrucza“ dla głodnej wsi w Małopolsce wschodniej.

O ile niedwuznaczny ten program usiłuje zaprzeczać praw Polsce do części polskich terytoriów o tyle dalsze komentarze w „Dile“ chytrą sofistyką starają się przekonać społeczeństwo ruskie o konieczności takiej właśnie polityki. „Dilo“ pisze: Na ruinach trzech partii powstała jedna nowa, która je łączy. Gdy się zważy, że główna energia każdej z tych partii była dotychczas zużywana na zwalczanie dwu innych — to nowe zjednoczenie jest wielkim sukcesem“.

Przyznaje „Dilo“ że „osobista ambicja, nadzieja odegrania wybitnej popularniejszej roli w innej partyjnej konstelacji były nie rzadko decydującą przyczyną przechodzenia do innego obozu partyjnego. Nici między Lwowem i prowincją przerywały się na przeciąg długiego czasu wskutek samego faktu partyjnych i osobistych nieporozumień w centrum“.

Mamy więc nowe ugrupowanie polityczne, które powstawszy z niedobitków rozkładających się partii, odsłania przyłbicę i bez zająknięcia proklamuje swój program przeciwpaństwowy.

Czy pobożne życzenia pewnych sfer polskich ugodowego traktowania kwe-

stji ruskiej z tymi czupurnymi generałami bez armii mają w obecnym czasie choćby minimalne szanse, o tem

niema co mówić. Nie doprowadzą one do skutku, a zresztą niewielkie obiecują korzyści. Szkoda czas tracić!

O przemianę materji w teatrach lwowskich.

W dyrekcji teatrów lwowskich zaszła duża i zasadnicza zmiana. Nie mam w tym wypadku na myśli dyrektora, tylko świeżo utworzone stanowisko kierownika literackiego. Kto to jest? Mówiono mi powszechnie, że to taki, który wybiera sztuki do inscenizacji. Niewielka praca, ale opłacana stałą gażą. Jeżeli ludzie godzą się dla pieniędzy, robić złe rzeczy, mogą także nic, albo nie wiele robić za opłatą. Chciałem tedy sam zgłosić swoją ofertę, gdy wtém — kierownikiem literackim teatrów lwowskich został Józef Jedlicz. Cóż było robić? Nie pozostało mi nic innego, jak zwrócić się do Jedlicza z prośbą o wyjaśnienie sekretu „kierownictwa literackiego“. Okazuje się, że zakres pracy, jaki świeżo mianowany kierownik literacki sobie wytyczył, wybiega daleko poza układ repertuaru teatralnego.

Program ten nie mieszczący się w całości w jednym artykule, spróbuję tutaj podać w zwięzłym streszczeniu:

Położenie teatrów w dobie dzisiejszej jest ogromnie trudne. Jesteśmy świadkami nieogarnionego wprost pluralizmu zjawisk kulturalnych i wynalazków technicznych, które budzą wśród szerokich sfer społeczeństwa wielką, w pośpiesznym tempie wzrastającą ciekawość i żądę nowości, co raz to innych i bardziej wyrafinowanych przeżyć, doznań, sensacji... Z dnia na dzień powstają świeże, niezwykle centra zainteresowań i rozrywek (kina, sporty, dancingi, radiofony). Dzięki nim ogromne odłamy społeczeństwa „tracą serce“ do teatru. Tłumy młodzieży, które dawniej wypełniały galerie i balkony sal teatralnych, dzisiaj entuzjastycznie się meczami, a później nie mają ani czasu ani ochoty do teatru; tysięczne rzesze t. zw. średniej publiczności zaludniają kina, wykwinna publiczność wielkich miast odwiedza dancingi; najwygodniejsze snoby rozkoszują się w domu koncertami radiofonicznymi.

Dla tych przyczyn teatr nietylko u nas ale i w Europie znalazł się w niełatwych, zaiste warunkach. Chwila obecna nakłada na teatr coraz cięższe i bardziej skomplikowane zadania. To też o ile chce on się ostać w tym zalewie nowości i sensacji, musi dążyć do radykalnego przegrupowania sił i środków, musi przede wszystkim zmienić sposoby i metody pracy (znacząco więcej pracowitości, większa świadomość i planowość w działaniu). Tylko taki teatr współczesny, który tych zmian dokonał, może się nazwać teatrem w pełnym tego słowa znaczeniu. Bo taki jedynie zdolny jest przyciągnąć do siebie publiczność a dopiero scena z artystami i publicznością stanowi pojęcie teatru.

Sytuacja teatrów lwowskich jest specjalnie ciężka, bo w powyższym znaczeniu pozostały one znacznie w tyle. Trzeba więc pracy, aby je zreorganizować w duchu nowoczesnym. A oto rola kierownika literackiego w tej pracy zbiorowej:

Wobec nawału obowiązków dyrektora; musi kierownik literacki czuwać, aby praca teatru szła po linii najwyższego wysiłku zespołu czynników teatru i w kierunku jaknajwyższego poziomu artystycznego. W dzisiejszych ciężkich warunkach finansowych po katastrofalnym deficycie teatr ubiegłego sezonu, deficycie, którego miasto długo nie będzie mogło strawić, przy nadmiernej redukcji sił i środków, należy się starać, aby imprezy artystyczne łączyły się z minimalnym nakładem finansowym. Ta wytyczna odnośnie do widowisk nie jest sprzeczna z nowoczesnym programem imprez teatralnych. Widza współczesnego, nierównie wybredniejszego od publiczności lat minionych,

bardziej pociągają rezultaty wysiłku artystycznego, niż przepychy i baroki dekoracji. Najkosztowniejszym jest widowisko łyche. Niedostatki reżyserji, obsady itd. musi ono łączyć wymyślnymi malowidłami; pomijając już, że łyche widowisko nie opłaca się, bo nie zapełnia widowni.

Teatr bez środków i uposażeń musi stawać bezradny wobec potrzeb techniki, ale najbardziej pożądanym i nieodzownym jest tutaj nakład pracy energii i zapału kierownictwa i zespołu. Wogóle widz dzisiejszy skwapliwie oczekuje wyników pracy całego zespołu, niż popisów solistów, bo dzięki solistom nie traci z oczu błędów całego zespołu (świadczą o tem występy wybitnych artystów, którzy nie uniknęli surowej krytyki dzięki temu, że nieumiejętnie i niestarannie dobierali sobie zespół).

Tu mój margines: wyczytałem wczoraj w „Słowie Polskim“, że nowa dyrekcja nie zaangażowała Józefa Sosnowskiego. Otóż mimo wszystko, co wyżej powiedziano, nie da się zaprzeczyć, że tak znakomity aktor, jak Sosnowski, jedyny u nas wybitny odtwórca wielkiego repertuaru i wogóle najwybitniejszy aktor dramatyczny we Lwowie, jest w zespole niezbędnym. Bo, po pierwsze: najinteligentniejszy, najbardziej nowoczesny zespół nie potrafi odtworzyć zbiorowo roli Pankracego, króla Lira, czy Bolesława Śmiałego, tylko musi się ją powierzyć jednemu, wybitnemu artyście; powtóre zaś lepszy jest zespół złożony ze zdolnych aktorów, niż z aktorskich grafomanów, jeśli wolno użyć takiej przenośni. Niechże więc p. Barwiński, o którego zapale i dobrej woli tyle mnie Jedlicz zapewniał, pokaże jakiego gatunku zapał go ożywia, angażując Sosnowskiego za wszelką cenę. Nas, publiczności nie obchodzi przecież, czy dyrektor ma dobrą wolę, ale w jakim kierunku ta wola zdąży. Zresztą najlepsza wola, sama przez się jest nieobowiązująca.

Po tej dyskusji wróćmy do wywodów Jedlicza.

Teatr współczesny musi się posługiwać wszystkimi środkami działania, (propaganda, reklama bardziej pomysłowa niż dawniej, wszelako licząca się z godnością teatru); teatr współczesny musi być wykładnikiem najkulturalniejszych sfer, więc liczy się z poważną publicznością, bo zbyt popularna i brukowa reklama raczej szkodzi tu, niż pomaga. Dalej, należy utrzymywać żywy kontakt z autorami dramatycznymi, z teatrami w państwie i za granicą.

Podobno organizuje się we Lwowie zrzeszenie miłośników teatru (na czele ma stanąć jeden z najpoważniejszych uczonych i estetyków polskich, w skład zrzeszenia wejść mają także radni miasta). Trzeba wierzyć, że wobec tego zainteresowanie się teatrem wzrośnie i że teatry lwowskie otoczone będą życzliwszą atmosferą niż dotychczas.

Konkretne punkty działania kierownika literackiego wewnątrz teatru są następujące:

Przedewszystkiem dokładnie obmyślany plan i konstrukcja repertuaru, któryby umożliwiał świadomą i nieprzerwaną pracę z codziennymi próbami przez cały sezon. Repertuar ma uwzględniać możliwie fachowo i dokładnie psychikę różnych odłamów publiczności, pory roku i nastroje społeczeństwa. Dana inscenizacja winna bowiem odbywać się w odpowiednim czasie, wśród sprzyjających warunków. — W repertuarze należy połączyć najwyższy wyraz współczesności w dziełach twórczości rodzimej i obcej z

klasycznym dramatem wielkich mistrzów epok minionych. (Znowu mimo chodem przypomina się tu Sosnowski).

Ważnym obowiązkiem kierownictwa literackiego jest gruntowna analiza literacka, historyczna, kulturalna i stylowa utworów przeznaczonych do inscenizacji, względnie przedkładanych przez autorów. Dalej: preparowanie tekstu utworów, przyjętych do inscenizacji, więc konieczne ze względów dramatycznych i scenicznych skrócenia i skrót (t. zw. ołówki reżyserki) oraz zmiany w kierunku osiągnięcia ekspresji dramatycznej i plastyki scenicznej, oczywiście w porozumieniu z autorem, dyrektorem teatru, reżyserami i dekoratorami. Dalszy etap tej pracy: gruntowne wyjaśnienie utworu pod względem dramatycznym, ideowym i stylowym reżyserom, dekoratorom i artystom wykonawcom. Ten moment musi wyprzedzić próby i reżyserję zamierzonego widowiska.

Najważniejszym punktem działalności kierownika literackiego jest wpływ i wpływ na reżyserję a nawet współpraca przy reżyserji celem osiągnięcia maximum idei, pomysłów i precyzji inscenizacyjnej. Wogóle naczelnym zadaniem Jedlicza będzie dążenie do harmonijnej współpracy wszystkich czynników, zatrudnionych przy inscenizacji. Pracy inscenizacyjnej podejmuwać się musi zbiorowy mózg teatralny, bez którego niepodobna wyobrazić sobie dobrze prosperującego teatru współczesnego.

Najwyższą troską i pieczołowitością otaczać będzie kierownik liter. słowo i dykcję na scenie; będzie dążyć, by wszyscy grający osiągnęli maksymalną czystość, pełnię i ekspresję wymowy; będzie dbać o wzorowe stonowanie wokalne zespołu, o należyte tempo i precyzję dialogu, tak artystyczną, jak i akustyczną; będzie czuwać nad możliwie najtrafniejszą obsadą ról.

Współdziałanie kierownika z dyrektorem odbywa się tylko w zakresie pracy artystycznej. Nie narzuca on niczego dyrektorowi, reżyserom czy innym czynnikom teatru, współdziała tylko w całkowitem tego słowa znaczeniu, w sensie pełnego prawa inicjatywy i głosu; więc drogą rady, inspiracji, dyskusji i sugestji w sprawach artystycznych z tem zastrzeżeniem, że ostateczna decyzja należy zawsze do dyrektora. Chodzi właśnie w imię najwyższych potrzeb i konieczności teatrów lwowskich o stworzenie doskonałego zgranego zespołu kierowniczych czynników teatralnych, owego zbiorowego mózgu teatralnego, największych centr świadomości artystycznych...

Tak wygląda program pracy kierownika liter. teatru w ujęciu Jedlicza. — Jeśli go bodaj w połowie urzeczywistni (o czem znając tłumacza „Ptaków“ nie można wątpić) wierzyć należy, że dokona się w teatrach lwowskich istotna „przemiana materji“. Już sam ów plan dowodzi, jak ważnym i potrzebnym jest stanowisko kierownika literackiego w nowoczesnym teatrze, o ile kierownik ten należycie rozumie swoje zadanie.

Nakoniec: Szczegółowy repertuar na cały sezon ogłosi się w pierwszej połowie września. Na pierwszy ogień w Teatrze Wielkim: „Uciekła mi przepióreczka“ Żeromskiego; w okresie Targów „Rogacz wspaniały“ Crommelyncka lub „Romans zeszytowy“ Kaizera, w początkach października „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego (och, Sosnowski!) potem ze współczesnego repertuaru „Marcholt gruby a sprośny“ ewent „Uczta Herodjady“ Kasprowicza. W Teatrze Nowości: „Antonia“ Lengyela. „Taniec o północy“ Mere'a. „Szelmstwa Scapina“ w przekładzie Boya ewent. „Dybuk“.

Jan Zahradnik.

WINA RIEDLA

Lotnictwo w Polsce.

Lotnictwo, którego nadzwyczajnie szybki rozwój zawdzięczamy wojnie, zorganizowane zostało niemal wyłącznie w państwach, biorących czynny udział w wojnie światowej, a więc w pierwszym rzędzie w Anglii, Francji, Niemczech i Włoszech. Inne kraje, czy to neutralne, czy też przemysłowo słabsze, przemysł lotniczego u siebie nie stworzyły, skutkiem czego obecnie skazane są na zaopatrywanie się w sprzęt lotniczy za granicą. Stan ten jest bezwarunkowo przejściowym i troską poszczególnych państw jest wyzwolenie się ze stałej zależności od obcych. Stworzenie jednak przemysłu lotniczego dzisiaj jest bez porównania trudniejsze, niż to było w czasie wojny, kiedy kwestje finansowe nie odgrywały po prostu żadnej roli.

Polska, dzięki opiece swych zaborców, znalazła się w położeniu jak najfatalniejszym, nie posiadając z jednej strony najprymitywniejszych nawet podstaw do zorganizowania przemysłu lotniczego, z drugiej zaś potrzebując dla prowadzenia wojny z bolszewikami samolotów więcej, niż ktokolwiek inny. Zwróciliśmy się zatem o pomoc do naszych sojuszników, skąd otrzymaliśmy pierwsze dwa samoloty dla armii. Pierwsze, bo te kilka maszyn pozostawionych nam przez Niemców i Austriaków nie przedstawiało wielkiej wartości. Stanowczo jednak nie można było poprzestać na zawarciu kontraktów na dostawy z fabrykami zagranicznymi i musiano pomyśleć o stworzeniu przemysłu lotniczego u siebie. Pominałszy bowiem kwestje bezwzględnej pewności co do zadośćuczynienia naszych potrzeb przez sprzymierzeńców, pozostawała jeszcze otwarta sprawa przywozu samolotów do Polski, co, jak wykazało nasze ostatnie doświadczenie, natrafiało na poważne trudności. Dlatego też zorganizowany został szereg fabryk w kraju, początkowo montujących samoloty z części sprowadzonych z zagranicy, obecnie zaś już zdolnych do produkcji całych samolotów z wyjątkiem silników.

W gorszej sytuacji od wojskowości znalazło się nasze lotnictwo komunikacyjne. Znacznie trudniejszym, niż wojskowych, było i jest zorganizowanie wytwórczości samolotów komunikacyjnych, te ostatnie bowiem zasadniczo odmienne są od siebie pod względem typów, konstrukcji itd., a co najważniejsze, że minimalne jest i będzie u nas ich zapotrzebowanie wewnętrzne, i że nie można myśleć o produkcji masowej, co jest bardzo ważne, gdyż tylko produkcja masowa może się opłacać.

Mimo braku w kraju wytwórczości aparatów powietrznych, zarówno lotnictwo wojskowe, jak i cywilne, rozwija się u nas pomysłnie i stale pomnażają się kadry doskonale wyszkolonych pilotów i mechaników. Poznając zaś przez użycie różnorodnych typów samolotów różnych państw, szerokie zastępy naszego społeczeństwa nabrały znajomości konstrukcji, co niewątpliwie wpłynie dodatnio i przyczyni się do stworzenia w przyszłości własnych typów samolotów.

Niezmiernie doniosłe zadanie wykonuje Liga Obrony Powietrznej Państwa przez popularyzację lotnictwa w kraju, dając impuls do zainteresowania się ogółu obywateli sprawami lotnictwa, które zarówno z punktu strategicznego, jak i handlowego, przedstawia pierwszorzędne znaczenie.

Również bardzo poważną rolę dla rozwoju lotnictwa u nas odgrywa inicjatywa jednostek prywatnych w organizowaniu komunikacji powietrznej. Istniejąca u nas sieć regularnych połączeń komunikacji lotniczej jest pod względem swojej długości trzecia na całym świecie. Personal techniczny, obsługujący lotnictwo cywilne, uzyskuje świetne przygotowanie dla lotnictwa wojskowego i stanowi jego rezerwę, pasażerowie nabierają zamiłowania dla lotnictwa w ogóle i uczą się oceniać jego olbrzymią wartość.

Lotnictwu powinniśmy poświęcić jak największą naszą uwagę, gdyż dzięki centralnemu położeniu naszego kraju i znikomego naszego dostępu do morza

jest ono zarówno do celów wojskowych jak i handlowych więcej nam pożyteczne, niż wielu innym państwom.
R. W.

Węglowe zawieszenie broni.

Londyn, w sierpniu.

Kryzys w czarnym ładzie angielskim jak wszystko w tym kraju pełnym tradycji i poszanowania praw i obyczajów, rozwija się stopniowo. Pomimo wielkiego napięcia nie spada na głowy obywateli W. Brytanii, jak ciężka a niespodziewana katastrofa. Przeciwnie, wszystkie czynniki zainteresowane pomimo daleko idących sprzeczności, czynią wysiłki, aby znaleźć podstawę do porozumienia. Naturalnie że inicjatywa i kierownictwo układowe jest całkowicie w rękach rządu, który usiłuje wzajemnie zwalczające się interesy pogodzić i znaleźć drogę wyjścia w imię interesów commonwealth'u.

Rokowania toczone się od szeregu dni i wstrzymujące gwałtowny wybuch konfliktu dowodzą, że od 1921 r. Anglia nie stała wobec tak poważnego zatargu w życiu gospodarczym, jak obecny. Górnicy stwierdzili w układach, że popra ich transportowcy i kolejarze, a więc parę milionów zorganizowanych robotników. Tymczasem zapasy węgla na kolejach i fabrykach wystarczyć mogą zaledwie na 2 tygodnie.

Nic dziwnego, że rząd p. Baldwin, chcąc odsunąć kryzys zaproponował na razie udzielenie pomocy państwowej przedsiębiorcom węglowym dla usunięcia deficytu w ich gospodarce. Naturalnie, że taki środek może mieć sens tylko o tyle, jeżeli w czasie subsydjowania przedsiębiorstw znajdzie

się sposób na usunięcie przyczyn obecnej sytuacji krytycznej, w której 500 szybów zamknięto, a 50 proc. pozostałych produkuje z deficytem. Rząd p. Baldwin musiał się zdecydować na taki krok jeszcze i dlatego, że mieszana komisja, pracująca nad rozstrzygnięciem kwestii, stwierdziła, że do pewnego stopnia kryzys spowodowała polityka finansowa rządu. Prezes komisji w votum separatum do protokołu oświadczył, że główną przyczyną kryzysu jest powrót do złotego kursu funta szterlinga.

Komisja wogóle stanęła na stanowisku, że zmniejszenie produkcji nie jest wynikiem wyłącznie zmniejszenia dnia pracy do siedmiu godzin i uznała za żądanie robotników co do zagwarantowania minimum płacy za uzasadnione.

Ta sama komisja obliczyła straty, które Anglia poniosła z okazji strajku 1921 r. Rachunek ten wygląda tak: straty z powodu zmniejszenia wywozu — 40 milj. f. szt., zapomogi dla bezrobotnych — 33 milj. f. szt. i dodatkowo płaca robotników — 13 milj. f. st., ogółem 66 milj. f. szt.

Bezpośrednie niebezpieczeństwo zawieszenia prac w czarnym kraju dzięki pracowniciej komisji na razie minęło, ale nie usunięto go zupełnie, wiś ono jak groźna chmura nad życiem Anglii i niewątpliwie poniekąd paraliżuje swobodę jej ruchów w dziedzinie dyplomatycznej.

Nad Prutem.

Tatarów, w sierpniu.

Zanim kaprys mody odkrył Worochte, Tatarów cieszył się sławą najpiękniejszą po Jaremczu położonej miejscowości w dolinie Prutu, zupełnie zresztą zasłużenie. Zniszczenie wojenne zniósł piękny sanatorium dra Żurawskiego, szereg wili i budynek staacyjny, niemniej miejscowość nieutraciła nic ze swej malowniczości, zachowując charakter pierwotności górskiego ustronia, tak dodatnio wpływającego na nerwy. Bo też w pierwszej linii jest to letnisko pierwszorzędne co do warunków, dla spragnionych wypoczynku nerwów. Malownicze położenie w bezpośredniej bliskości gór piękna czystość linii grzbietu Liszniowa i gór rozrzuconych nad Prutem, Żeńcem i Pilchą, — obfitość przepięknych zakątków, przechadzek i wycieczek wśród mało przez topór nadwyrężonych lasów w bujnej vegetacji górskiej, powietrze znakomite i swoboda, wpływają kojąco na nerwy mieszcucha, skołatanego gwarem wielkomięskim i dusznością zionącego bruku.

A swoboda urządzania się, jak komu wygodniej jest, wprost nieoceniona. Jak na złość niema tu żadnych dancinów, gdyż poza dwoma pensjonatami niema obszerniejszej sali, brak promenad, strojów, przymusu towarzyskiego. Przedewszystkiem życie z przyrodą. Wycieczki, przechadzki, kąpiel rzeczna i słoneczna, wylegiwanie na trawiastej plaży.

W tym roku napływ letników mniej szy jak zwykle, chociaż pensjonaty Zacisze, i nowowyprowadzony p. Zarańskiego nie mogą się uskarżać na pustki, zaliczając w poczet gości wiele rodzin z Warszawy i innych części Polski. Mieszkań w willach pozostałych po wojnie i w nowowyprowadzonych jest jednak wiele wolnych, a trzeba przyznać, że niezbyt się z nimi dro-

ża, gdyż z jednej strony doświadczenie z powściągliwością letników, z drugiej energiczna akcja komisarza dla spraw klimatycznych i akcji cennikowej, z siedzibą w Jaremczu, obniżyły ceny mieszkań do tzw. maksymalnej, wynoszącej 70 zł. za pokój miesięcznie. Utrzymanie w pensjonatach jest stosunkowo droższe, cena 8 zł. dziennie, jakkolwiek ceny artykułów w Tatarowie są niższe od cen n. p. we Lwowie. Poza pensjonatami istnieją dwie przyzwoite restauracje, w których cena obiadu obfitego waha się od 1.70 do 2 zł.

Ruchu budowlanego prawie nie znać, w przeciwieństwie do Worochty, buduje się zaledwie kilka will prywatnych. W najbliższej przyszłości, przy drodze do Podleśniowa, zostanie wybudowane wielkie sanatorium funkcyjarskiej Policji Państwowej. Zamierzona jest również budowa sanatorium przez Kasę Chorych.

Ludność Tatarowa nadzwyczaj uprzejma dla letników, uczynna i spokojna, niezepsuta dotąd wyzyskiwaniem przybyszów, pragnie rozrostu miejscowości, i podniesienia jej do letniska wyższego rzędu — i w tym celu zamierza wnieść petycję do rządu, o jak najrychlejsze odbudowanie dawnej stacji kolejowej, mieszczącej się obecnie w nędznie skleconym baraku, o otwarciu przez Dyрекcję kolei przy chodu przez grunt leżący dziś odległym w bliskości stacji dla wygody letników, którzy, by dostać się do niej, muszą przejść po obwodzie łuku, zajmującego trzy czwarte Tatarowa, tudzież wyjednać kursowanie pociągu spacerowego codziennie, zamiast z Mikuliczyna do Delatyna, z Worochty do Delatyna. Zarząd przysiółka, którym jest Tatarów, zapowiada wprowadzenie oświetlenia acetylenowego. Wystarczająca ilość ławek

poumieszczał już w najpiękniejszych partiach letniska.

Towarzystwo Tatrzańskie ma tu swego delegata, w osobie profesora Goldblatta, urządzającego w odstępach kilku dni zbiorowe wycieczki na okoliczne szczyty Chomiak, Syniak, Ledeskuł, Lisznio; naogół jednak nie znać troskliwości o tę ważną stację turystyczną, jaką jest Tatarów, gdyż ani klubu ani czytelnik, przewodnika drukowanego, ani mapy gór, dotąd niema. Zainteresowanie zwróciło się ku rywalizującej Worochcie, ze względu na doskonałe tam tereny narciarskie, bliskość Czarnohory, i możliwość utrzymywania sezonu zimowego. Księga zgłoszeń wykazuje ponad 700 letników. Wprowadzona po raz pierwszy opłata od zgłoszeń, ma służyć na pokrycie kosztów przyszłego oświetlenia, sporządzenia ławek, i innych urządzeń, których na razie brak zupełny. Nie odczuwa się jednak tych braków, bo pozwala o nich zapominać urok wspaniałego krajobrazu górskiego, jego pierwotność nieszeszpecona pstrokacizną reklamy, surowość obcowania z przyrodą, niezmacona zgłębliwością strojnego tłumy uganiającego po deptakach, ani wrzaskliwymi piskami „jazz-bandu“.

Kto pragnie użyć prawdziwych wyczasów, sielsko-anielskich, nabrać łobuzerskiego nastroju, przypomnieć sobie miłe studenckie wakacje, niech jedzie do Tatarowa, gdzie nasyci wedle upodobania nerwy wrażeniami, i nabierze zapasu energii. Chorych tu prawie nie widać. Ale pobyt lekarza byłby jednak wskazany, jak i otwarcie sezonowej apteki. Pierwszego trzeba szukać w najbliższej Worochcie, drugiej w oddalonym o 8 kilometrów Mikuliczynie. Trochę to za daleko i nie wygodnie. Gdy jednak staną sanatoria funkcyjarskiej Policji i Kasy Chorych, ruch się zwiększy, i te braki znikną. Tatarów ma przed sobą przyszłość, która pozwoli mu rywalizować z innymi sąsiednimi letniskami zwycięsko.
St. M.

Z całej Polski.

Kurs emigracji P. M. S. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej przy pomocy i współdziałaniu Głównego Urzędu Emigracyjnego organizuje tygodniowy kurs dla prelegentów i instruktorów z zakresu emigracji; pragnąc to niesłychanie ważne zadanie ująć w formy organizacyjne i przysporzyć sekcjom powiatowych prelegentów fachowych znawców emigracji. Kurs trwać będzie od dnia 17 do 22 sierpnia. Na pokrycie kosztów podróży i utrzymanie otrzyma każdy z uczestników 75 zł. Zgłoszenia przyjmowane będą w Biorze Zarządu Głównego, Warszawa (Krakowskie Przedm. 7 m. 4), gdzie też odbywać się będą wykłady do dnia 15-go sierpnia. Organizatorzy kursów zapewnią udział pierwszorzędnym sił z zakresu emigracji, jako wykładowców.

Spis bibliotek i czytelnik. Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibliotek i czytelnik publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibliotek i czytelnik, sfery wydawnicze, administracje pism itd. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw. jakim są biblioteki i czytelnie. To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibliotek i Czytelnik, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu wszystkich, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibliotek i czytelnik. Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibliotek i czytelnik leży, by jaknajprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibliotek i Czytelnik w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93/29.

W stołki Belgji.

Bruksela, w sierpniu.

W głośnie swej książce p. t. „S. 408 E 8” śp. Mirbeau, opisując przejazd przez Belgję, wyrzucił pęk ironicznych uwag pod adresem Brukselli. „Miasto, które nie ma racji bytu“... „miasto istniejące niewiadomo poci“... „siedziba bezmyślnych rentjerów“... itp. epitety wysypały się wówczas z kółczana Mirbeau na głowy biednych belgów. Oburzali się na sarkazmy „starszego brata” i protestowali pocichu.

Bogu tylko wiadomo dlaczego nieboszczyk Mirbeau podczas podróży swej przez Belgję był w tak złym humorze. Sąd jego o Belgji, o Brukselli był niestuszny, niesprawiedliwy i zaprawiony sporą dozą żółciowego humoru.

Bruksella, odjawszy jej góry i doły i wątpliwą przyjemność alpinistyki w mieście, jest najmiłszym grodem, jaki można spotkać na Zachodzie.

Od czasu wojny Bruksella zmieniła się zewnętrznie w tym samym stopniu, co inne miasta Zachodu. Przybyło jej dużo luksusowych restauracji, kawiarni, nocnych barów, dancinów, bulwary środkowe i wielkie place zostały zalane potokami świetlnych reklam, ruch automobilowy przyspieszył ogromnie tętno życia ulicznego. Ale to tylko w śródmieściu. Przedmieścia nie zmieniły się wcale albo niewiele. Tu życie płynie cichym, spokojnym nazęwną nurtem, chowając się poza mury home. Belgijczyk, jak Anglik, ceni niezmiernie swe home, swój dom, który bardzo rzadko tylko otwiera swe podwoje dla cudzoziemca.

Uliczne życie Brukselli jest refleksem paryskiego. Wpływ Paryża jest tu nadzwyczaj silny. Dwieście pięćdziesiąt kilometrów dystansu między temi miastami i trzy godziny jazdy ekspresem sprawiają, iż Bruksella jest jakgdyby przedmieściem Paryża. Łączność między Paryżem a Bruksellą jest stokrotnie większa i żywsza, niż między Warszawą np. a Łodzią, które to miasta dzieli tylko 130 kilometrów przestrzeni.

Życie w Brukselli dla przejeźdnego cudzoziemca jest łatwe i nie drogie. Pokój w pierwszorzędnym hotelu kosztuje od 15 do 25 fr. na dobę. Kąpiel w hotelu w luksusowo urządzonej łazience kosztuje 2 fr. 50 cent. Dosłownie: 62 grosze! Nie brak zaś i kąpeli miejskich dobrze utrzymanych i jeszcze tańszych, tu kąpiel kosztuje aż 1.50 fr. tj. 37 groszy. Mydła, wody i bielizny nie żałują tu wogóle. To też w Belgji i w miastach belgijskich o całe niebo czyszej niż we Francji, gdzie, zwłaszcza na prowincji, brudy są często fenomenalne.

Osobliwością porządków brukselskich na przedmieściach jest mycie chodników. Przejęty od holendrów obyczaj ten przestrzegany jest święcie. Dwa razy tygodniowo odbywa się to szorowanie. Przed dom wychodzi służąca z kubłem i szczotką, rozrabia w wodzie zwyczajne tanie mydło i szoruje chodnik aż miło. Odbywa się to prawie równocześnie na wielu ulicach i przedstawia bardzo ciekawą widok dla turysty.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Seminarjum Nauczycielskie Koedukacyjne prywatne miejskie połączone z kursami gospodarstwa domowego, kształcące na nauczycieli szkół powszechnych

W „JORDANOWIE“ w uroczej górskiej klimatycznej, okolicy podatrzańskiej, przyjmie jeszcze **kandydatów(tek) na I. kurs**

oraz zgłoszenia do internatu, pozostającego pod pedagogicznym kierownictwem.

Zgłoszenia do 28 sierpnia przyjmuje:
**DYREKCJA SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO
W JORDANOWIE WJEW. KRAKOWSKIE.**

6602

Zydzi i masoneria w rewolucji bolszewickiej.

Bolszewizm miał swoich aktorów, o których się wie nie wiele. Poza energicznymi wodzami bolszewizmu znajdują się wśród wpływowych osób jeszcze pewni działacze, o których mówi się zwykle bardzo mało albo nawet nic. Te osobistości znaczyły wiele jeszcze przed przewrotem październikowym, a teraz bynajmniej nie straciły swych wpływów, choć imiona ich pojawiają się bardzo rzadko w spisach „wodzów proletariatu“.

Cała Rosja jest pełną wizerunków książąt bolszewizmu i imiona ich są nieustannie odmieniane na wszystkich stronicach oficjalnych wydawnictw, niema przemówienia publicznego, w którymby połowia słów nie była powtarzaniem imion — Lenin, Trocki, Zinowiew, Rykow itd. Jakżeż teraz zapatrywać się na rolę ludzi, którzy są niemniej a może nawet bardziej wybitni od wielu hałaśliwie reklamowanych leaderów leninizmu, gdy oficjalne sfery Kremlu w doznacie unikają mówienia o tych tajemniczych i jak można z różnych powodów osądzić, mocno „wtajemniczonych“.

To są prawdziwi działacze, aniołowie-straże rewolucji, którzy byli obecni przy reinkarnacji jakobinizmu w Rosji, torowali mu drogę w czasach Kiereńskiego i niweczyli rafa patriotyzmu, dziś zaś strzegą bolszewizmu, by nie szedł na bezdroża rebelji przeciwko tajnej ideologii.

Jeszcze parę uwag dotyczących się roli żydów w historii ostatnich lat. Udowodnia generał Nieczwołodow¹⁾, że inicjatywa wybuchu rewolucji przyszła ze strony nowojorskich bankierów. Pozostawiając na boku wysuwane niekiedy obcesowo argumenta p. Nieczwołodowa, postaramy się oświetlić sprawę zwycięstwa bolszewików z innej nieco strony. Otóż jest rzeczą ogólnie wiadomą, że przyszli dyktatorzy byli przed rewolucją (z wyjątkiem być może jednego bogatego arystokraty rosyjskiego Czyczeryna) znani jako biedni dziennikarze, mali komiwojażerowie lub politykujący rosyjsko-żydowsy inteligenci żyjący z darów i wsparć posyłanych rewolucyjnej emigracji przez sympatyków. Propaganda bolszewicka mogła się rozwinąć w pierwszych miesiącach po upadku tronu nie tyle z ideowych powodów, ile dzięki znacznym środkom finansowym, które bolszewicy od samego początku rozporządzali. Skarb państwa dostał się w ręce uzurpatorów dopiero po przewrocie październikowym 25 listopada 1917, za nim to nastąpiło musieli oni skądś czerpać środki, bo bez tego żadna ideologia nie zrobiłaby w staniu. Otóż jest znanym powszechnie w Rosji faktem, że agitatorzy 1917 roku nigdy nie cierpieli na brak pieniędzy.

Tak czy owak, wprost lub nie wprost żydzi mocno się przyczynili do sukcesu bolszewizmu. Udało się im to najzupełniej tembardziej, że byli dzieł nie sekudowani przez masonerię. Jest rzeczą to dla nas najzupełniej objętą czy głównym promotorem był, jak chce gen. Nieczwołodow, kahał nowojorski, czy B'nai Brith wraz z całą masonerią, czy wreszcie jak chcą inni osłonięci tajemnicą dzieł książęta wygnania. Jeżeli chodzi o żydów rosyjskich można twierdzić bez względu na mniejszą lub większą wiarygodność źródła, że jeżeli nawet nie działali oni wprost jako agenci bolszewizmu, to w każdym razie występowali jako sympatycy. Nie biorąc udziału w samej akcji wywrotowej, umieli zwykle wyciągnąć odpowiednią dozę korzyści z chaosu, który niesła za sobą rewolucja i który starali się przy każdej sposobności pogłębić. Ułatwiała im zadanie osławiona konstrukcja rodziny żydowskiej, gdzie jedna część członków za-

wsze pracuje w lewicowych organizacjach, druga zaś robi interesa. Obie łączą się razem pod dachem tradycji, owianej urokiem wrodzonego żydom rasowego arystokratyzmu i kultu pokoleń. Wobec tych tradycji błędną wszystkie najbardziej nawet skrajne wykwyty aryjskiego feudalizmu. I nie powinno nas dziwić, że tak w Rosji, jak i zagranicą trafiają się często żydzi którzy są wrogo usposobieni dla bolszewizmu, że było wielu takich z którymi ten obszedł się po macoszem. Żydzi rozumiejąc dobrze konieczność strat w czasie najbardziej nawet zwycięskiej ofensywy łatwo pogodzili się z niepowodzeniami, które pewnym jednostkom przyniósł bolszewizm. Okazało się to tem łatwiejszem, że posiadali zawsze bliskich i dalekich kuzyńców, którzy im ułatwiali znoszenie jarzma bolszewickiego. Wygadywanie na bolszewików okazało się w ciągu rewolucji dekoracją dla użytku nie — żydów. Najlepiej zilustruje to fakt, że nie znajdzie się ani jednego żyda, któryby się ujemnie wyrażał o Trockim.

Wracając do masonerii, stwierdzić należy na podstawie powszechnie dostępnych już dziś materiałów, że wzięła ona bardzo aktywny udział w obaleniu carskiego tronu. O dawno istniejącym planie obrócenia Rosji w pustynię świadczy np. przedrukowana²⁾ obecnie masonska mapka „republikańskiej Europy“ zestawiona w r. 1890 jako ilustacja planu działania. Rosja figuruje tam jako „Russian Desert“ — pustynia!

Byli tacy, którym Rosja pustynia była potrzebna. Zarody nihilistycznej rewolucji tkwiły w duszy rosyjskiej od chwili, gdy ta dusza pojawiła się na widowni dziejowej, ale zarody nie oznaczały jeszcze przeprowadzenia planów w życie. Nie tylko trudno jest zbudować lecz i trudno jest coś naprawdę gruntownie zburzyć. I jedno i drugie potrzebuje systemu, wymaga inicjatywy i... woli. Woli zawsze Moskwie brakło — lawirowanie pod żaglami nihilizmu nie wystarczało. Choć rzeka niszczycielska była, trzeba było tylko skierować jej nurt przeciwko prawości.

I nurt został skierowany. Trwająca wiek cały infiltracja wybuchowych idei przygotowała anarchję i przyspieszyła wybuch, który przybrał niewidzianą w dziejach siłę, tę zaś siłę zawdzięczał wewnętrznej spójności sztabu tej partii, która wzięła w ręce zagiew zniszczenia.

Nie wszystko jednak jest tak proste, jak gdyby się zdawać mogło po wmyśleniu się w powyższe słowa. Plan, nie ulega wątpliwości, był dał go kiedyś jeszcze Bakunin (jedną stronę jego działalności omawia p. Kucharzewski³⁾), a wszystko szło tak? Żydzi zasiedli w 1917 na carskim tronie, ale czy i tu nie było pewnych dysonansów w ogólnej grze spustoszenia?

Gdzie ponieścił takie zdarzenia jak wiadome fakty że słynnego ze swej krwiożerczości żyda Uryckiego, zastrzelił żyd, że Lenin pan żydowskich komisarzy, był raniony w 1918 roku przez żydówkę?

Zagadkowości dylematu nie ujmuję fakt, że po tych zamachach zaczął się pierwszy paroksyzm terroru, którego ofiarą padły tysiące i tysiące ofiar i druga gen. Nieczwołodow) ale czyż to tym razem nie-żydów.

Podobnie trudną jest ocena rozbieżności w taktyce masonerii, o ile chodzi o fakta stwierdzające, że przeciwnicy a zarazem leaderzy okazywali się posłusznym narzędziem w rękach konspiracji.

W każdym razie są to kwestje otwar-

¹⁾ Müller v. Hausen. „Die Hohenzollern und die Freimaurerei“ Berlin 1924.

²⁾ „Od białego do czerwonego caratu“.

te. Czas, ów wielki sędzia śledczy przyniesie nam kiedyś odpowiedź i wyjaśni niejasne punkta dając ostateczną odpowiedź na zagadkowe tymczasem strony tej strasznej dziejowej zbrodni, która się okazała rewolucją rosyjską, z tą chwilą gdy została odarta z niambu idei walki z tyranją caratu.

H. Poleski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 sierpnia 1925.

TEATR WIFLKI.

Gościnne występy artysty scen warszawskich p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Sobota 15 bm. „Damy i Huzary“ komedia w 3 aktach Al. hr. Freary. Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 5-letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą“.

Niedziela, 16 bm. „Uwodziciel“, komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.

Poniedziałek, 17 bm. „Uwodziciel“, komedia romantyczna w 3 akt. Freda i Fanny Hatten.

Wtorek dnia 18 bm. „Uwodziciel“ komedia romantyczna w 3 aktach Freda i Fanny Hatten.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

NOWOCZESNA KOBIETA dramat w 7 aktach. Wspaniałe zdjęcia z natury, prześlą i najnowszych mod. KINO CHIMERA.

— Ostatnie gościnne występy Junoszy Stępowskiego. Świetny artysta, który już stał się ulubieńcem publiczności lwowskiej, opuszcza wkrótce Lwów. Junosza Stępowski grać będzie jeszcze tylko kilka razy a mianowicie w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek w „Uwodziciel“, w którym, jak wiadomo ma swą rolę popisową rolę. Ostania to więc sposobność, by ujrzeć tego niezwykłego artystę, jednego z najlepszych i najciekawszych, jakimi pochlubić się może Warszawa. Kto więc nie widział Stępowskiego niech skorzysta z tych ostatnich jego występów, które napewno cieszyć się będą oznaczonym powodzeniem. Na ostatnim przedstawieniu publiczność tak gorąco przyjmowała naszego znakomitego gościa, że musiano kilkanaście razy podnieść kurtynę, a wywoływaniem i oklaskom nie było końca.

— Na uroczyste przedstawienie z powodu święta „Cudu nad Wisłą“ resztę biletów wstępu sprzedaje kasa Teatru Wielkiego w godzinach urzędowych. Jak wiadomo dane będą „Damy i Huzary“ w reżyserji Rusińskiego, przedstawienie zaś poprze dzi odegranie Hymnu Narodowego i przemówienie majora Wawrzakowicza. Ceny są minimalne, gdyż niższe je do połowy.

— Bratnia Pomoc Stud. Politechniki lwowskiej urządza kursa przygotowawcze do egzaminów kwalifikacyjnych na Politechnikę. Kursy te są prowadzone przez sily fachowe tj. inżynierów i asystentów Politechniki lwowskiej. Urządzą się następujące kursy: 1. kurs przygotowawczy z geometrii wykresowej w cenie 12 zł., z matematyki w cenie 10 zł., z fizyki w cenie 10 zł., z szkieletowania w cenie 8 zł. Wpisy na kursy codziennie od 9—2 w Bratniej Pomocy na Politechnice.

— Wydział Stowarzyszenia Kupców polskich zawiadamia, że we wtorek 18 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali Stowarzyszenia zebranie członków. Przedmiotem dyskusji będzie rozporządzenie Banku polskiego ograniczające kredyt reeskontowy o 50 proc.

— Z Towarzystwa Sztuk Pięknych komunikują: Salon letni w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarty będzie jeszcze tylko do niedzieli 16 bm. do godz. 7-mej wieczór. Wstęp 50 gr. dla młodzieży szkolnej 15 gr.

— Dziekanat Wydziału rolniczego Uniw. Jagiell. w Krakowie zawiadamia, że wobec istniejącego na pierwszym roku „numerus clausus“ wymagane będzie od kandydatów na I. rok składanie uprzednie świadectw maturalnych do dnia 15 września, poczem dopiero może nastąpić na podstawie konkursu świadectw restrykcji o przyjęciu danego kandydata, przedstawiającego najlepsze świadectwo dojrzałości, przyczem posiadający praktykę będą mieli pierwszeństwo. Zgłaszać należy podania wraz z dokumentami: 1. metryka chrztu lub urodzenia, 2. świadectwo dojrzałości, 3. ewentualnie dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4. jeżeli kandydat zaczyna studia nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, czym się zajmował poprzednio, 5. w razie jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia, 6. ewentualnie świadectwo z adbytej praktyki.

Wszystkie powyższe dokumenty należy przedłożyć Dziekanatowi Wydziału rolniczego w oryginałach do dnia 15 września osobiście lub piśmiennie. W razie przyje-

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

cia kandydata, o czym Dziekanat zawiadomi kandydata po 20 września, należy do zapisu urzędowego stanąć osobiście przed 1 października.

— **Restrykcje kredytowe Czechosłowacji**
Z bilansów czechosłowackiej instytucji emisyjnej okazuje się, że już od pół roku przeprowadzane tam są radykalne restrykcje kredytowe; w dniu 31 grudnia 1924 r. portfel wekslowy stanowił 2525 milj. koron czeskich, w dniu 31 stycznia br. portfel ten zmniejszył się już do 1668 milj. koron czeskich, następnie miesiące przyniosły dalsze zmniejszenie się portfela wekslowego, który w dniu 30 czerwca br. wynosił 1253 milj. koron czeskich. A więc w ciągu roku bieżącego widzimy zmniejszenie się portfela wekslowego czechosłowackiej instytucji emisyjnej o połowę. W tym samym okresie zmniejszył się w Czechosłowacji obieg biletów bankowych ściśle o taką sumę, na jaką zredukowano portfel wekslowy z 8810 milj. koron czeskich w dniu 31 grudnia 1924 r. do 7587 milj. koron czeskich w dniu 30 czerwca br. Jak widzimy czechosłowacka instytucja emisyjna zadecydowała się na wydatne restrykcje kredytowe dla sanacji waluty. Restrykcje te były możliwe wobec poważnego rozwoju bankowości czeskiej. Zauważyć należy, że w tym samym okresie portfel wekslowy Banku Polskiego zwiększył się o 17 proc. (z 256,9 milj. zł. w dniu 31 grudnia 1924 roku na 299,2 milj. zł., w 30 czerwca br.).

— **Projekt ustawy o wychowaniu fizycznym.** Projekt nowej ustawy o wychowaniu fizycznym oparty jest na następujących założeniach. Projekt nowej ustawy o wychowaniu fizycznym we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych, łącznie z uczelniami wyższymi, 2. udostępnienie wychowania fizycznego dla młodzieży pozaszkolnej, 3. obowiązek przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej w szkołach państwowych i prywatnych, łącznie z wyższymi uczelniami, począwszy od lat 16-tu, 4. udostępnienie przysposobienia wojskowego dla młodzieży męskiej pozaszkolnej od lat 16. oraz dla starszych przez państw. porządek, upoważnionych stowarzyszeń.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Georga Karl Plitner z Kirobergu, ks. Ignacy Ożarówski z Warszawy, Julian Szolakiewicz z Warszawy, Gustaw Waldman z Wiednia, Józef Pawlas z Lipiny, Georg Brunner z Fench, Georg Grünler z Norymbergi, Jerzy Dawid z Cieszyna, Wincenty Ossowski z Konarzewa, hr. Andrzej Komorowski z Siedlce, hr. Franciszek Mysłowski z Wiśniewa, Bolesław Herbaczewski z Warszawy, Juliusz Willaume z Poznania, Michael Goldenberg z Krzemieńca, Karl Schari z Wiednia, Karl Emanuelson z Sztokholmu, Franciszek Kusner z Poznania, Karol Hande z Podbóza, Michał Hornstein z Łodzi, Helmut Puppeg z Łodzi, Gracjan Zepolski z Zagórza, Cyprjan Bistran z Gór Tarnawskich, Aleksander Prażowski z Warszawy, Bronisław Regulski z Warszawy, Marjan Bogdanowicz z Warszawy, Richard Wieselthier z Wiednia, Franciszek Sarnek z Warszawy.

— **Hotel Krakowski.** Władysław Woliński z Krakowa, Edward Ganko z Warszawy, Feliks Pruszek z Warszawy, Zofia Wilczyńska z Warszawy, Maria Franciszek z Warszawy, Wincenty Woźnicki z Warszawy, Antoni Łuczowski z Warszawy, Maria Jasińska z Warszawy, Jerzy Zakrzewski z Łodzi, Jan Kowalik z Włocławka, Jerzy Wołkowiński z Warszawy, Julian Przedborski z Torunia, Tadeusz Prauss z Warszawy, Leon Tuwin z Warszawy, Zofia Głowacka z Krakowa, Tadeusz Mazurkiewicz z Warszawy, Adam Rothländer z Grajewa, Zofia Kociatkiewicz z Warszawy.

— **Najbliższy numer „Słowa Polskiego“** ukaże się jutro, tj. w niedzielę, o normalnej porze.

— **Ruch tramwajowy.** Z dniem jutrzejszym tj. 16. bm. wznowiony zostanie ruch miejskiej kolei elektrycznej na linii: Wały Hetmańskie - Rogatka Zamarstynowska. Wozy bieżące na tej linii opatrzone będą Nr. 10.

— **W pięć rocznicę bohaterkiej śmierci oficerów, podoficerów i szeregowych Oddziału piechoty,** zostającego pod dowództwem mjr. ś. p. Zajęczkowskiego, poległych dnia 17 sierpnia 1920 pod Zadwórzem, odprawioną będzie Msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 17 sierpnia br., o godz. 10.30 rano w kościele OO. Bernardynów, na którą czcigodne rodziny Zadwórzaków, przed stawiciele władz państwowych i wojskowych, reprezentację miasta, wszystkie organizacje i stowarzyszenia zaprasza Sokół-Macierz.

— **Zdejmujemy czapki przed płytą Nieznanego Żołnierza!** Przed tą płytą można nieraz widzieć przystające gromadki gapiów, którym nie przychodzi na myśl, że powinniśmy zdjąć kapelusze. Gdyby ośmielił się ktoś coś podobnego uczynić przed płytą Nieznanego Żołnierza w Paryżu, zostałaby z miejsca skarczony przez publiczność. Okazywanie podobnego lekceważenia wobec symbo-

Ucieczka żydów przed wojskiem.

„Głos Lubelski“ donosi:

W bieżącym okresie poborowym z miasta Lublina i z powiatu powinno się było stawić z rocznika 1904— 877 żydów. A tymczasem z liczby tej nie stawiło się żydów 388, czyli uchyliło się od spełnienia powinności wojskowej 44 procent! (dosłownie czterdziści cztery procent).

Blisko tedy połowa żydów w wieku poborowym ukrywa się, licząc widocznie na bezkarność. I gdyby przynajmniej te żydy chciały zdezerterować i opuścić przy tej okazji granice Polski raz na zawsze, ale nie! Korzystając z braku ustawy meldunkowej wzdrują oni z miasta do miasta, kręcą, kłamią i drwią sobie ze wszystkiego.

W bieżącym okresie poborowym oprócz rocznika 1904 powinny się być stawić do wojska inne kategorie poborowych starszych roczników, których z tych lub innych powodów w swoim czasie do oddziałów nie wcielono.

Z miasta i z powiatu było takich ży-

dów 1170. I cóż się okazuje. Na 1170 żydów, którzy się mieli stawić, stanęło tylko dwóch.

Rzecz po prostu nie do wiary. Żydzi wręcz nie chcą służyć w wojsku. To już nie są sporadyczne nadużycia poborowe, sztuczne okaleczenia, wykrety, jest to otwarty bojkot armii.

Cyfry mówią, że żydzi nie chcą bronić kraju, w którym korzystają z równouprawnienia, a w praktyce pod względem religijnym, przemysłowym, handlowym, finansowym stanowią warstwę wprost uprzywilejowaną.

Starostwo, do którego w myśl nowej ustawy poborowej należy pobór rekruta, działa, rzecz prosta, energicznie w kierunku wyłapania uchylających się od służby: ale cóż pomoże największa energia urzędu, wobec tak jaskrawo nieobywatelskiego stanowiska żydów.

Cyfry te warto zapamiętać, są one bowiem charakterystycznym dowodem lojalności państwowej żydów.

lu bohaterstwa i poświęcenia kroci poległych żołnierzy, choćby symbolem tym był nie grób, ale płyta — jest najwyższym dowodem braku kultury.

— **Wycieczka włoskich akademików** przybywa do Lwowa. Słuchacze wydziału ekonomiczno-handlowego uniwersytetu w Tryeście, w liczbie 50 przybywają w najbliższym czasie do Polski a we Lwowie zabawią w dniach od 6 do 9 września, zamierzają bowiem zwieźć Targi Wschodnie. Wycieczka ta, pozostająca pod protektoratem rektora uniwersytetu, p. Alberta Asquini, wyjeżdża z Tryestu w dniu 22 sierpnia, zwiedzi Budapeszt i Hatvan, poczem przez Kraków, Bielsko, Katowice, Łódź, Poznań, Bydgoszcz, Warszawę — dotrze w dniu 6 września do Lwowa, skąd uda się do Drohobycza i Borysławia.

— **Śmierć robotnika pod kołami pociągu.** Wczoraj o 7 rano niejaki Feliks Zagórski, robotnik, zajęty jako murarz przy budowie obmurowania ul. Białohorskiej, w chwili nastania rześnego deszczu, pragnąc schronić się w budce kolejowej, zbiegł szkarpet, a nie rozglądając się padł koło stawidła pod pociąg, zderzając od strony mostu Janowskiego. Koła wagonu przegnioty go do stawidła, przyczem Zagórski doznał zmiążdżenia prawego ramienia i pęknięcia czaszki, skutkiem czego na miejsce wyzionął ducha. Lekarz miejski dr. Dołiński po stwierdzeniu zgonu, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Reorganizacja policji politycznej.** Z inicjatywy p. ministra spraw wewnętrznych. Rączkiewicza, nastąpiła dość znaczna reorganizacja w tym dziale policyjnym. Plany i akcja czynna policji politycznej będą pod ścisłą kontrolą władz administracyjnych czyli t. zw. naczelników wydziałów bezpieczeństwa, na powiatach starostów. Sprawy techniczne, segregacja personalna, wykształcenie, na co zwrócono szczególną uwagę i odpowiedzialność za działanie policji politycznej spoczywać mają w rękach właściwych komendantów. Władze administracyjne wyróżniają lub przeprowadzają dyscyplinarki oraz rozpatrują sprawy osobiste. Sprawy o przestępstwach czynią zależną policję polityczną od pp. prokuratorów i sędziów śledczych, oczywiście pod względem ustaw sądowych. Praworzadne społeczeństwo powita te zmiany z prawdziwym zadowoleniem, postępowanie bowiem policji politycznej np. w ostatnim procesie Jaegera i tow. było takim, iż wprost wierzyć się nie chce temu wszystkiemu, co w tej mierze na światło wyniosło śledztwo sądowe.

— **Dzień wczorajszy** minął skąpany w strugach deszczowych — i wśród burzy, zjawiającej się w ciągu dnia z kilkukrotnym nawrotem. Punkt kulminacyjny osiągnęła burza wieczorem, w którym to czasie wśród błyskawic i salw piorunowych padał przez dłuższy

czas deszcz tak rześysty, iż ulicami przelewały się rzeki, przewalające się zwłaszcza po spadzistym terenie przez całą ulicę i chodnik od ścian jednej kamienicy do drugiej. Na znacznej przestrzeni zamulone zostały zwłaszcza ul. Łyczakowska i Gródecka, gdzie budowane obecnie kanały na znacznej przestrzeni zostały zalane, wskutek czego ruch tramwajowy doznał chwilowej przerwy. Znaczne szkody poczyniła woda w kamienicach przy ul. Szkarpowej, gdzie obok piwnic i parterowe mieszkania zostały zalane. Ponieważ wyloty kanałów ulicznych nie mogły pomieścić ogromnej ilości wody — strugi jej rozlewały się szeroko po ulicach, utrudniając komunikację. Pogotowie Straży pożarnej, wzywane w kilkudziesięciu wypadkach do zalanych piwnic i suteren, było czynne kilkanaście godzin. Przy ul. Piekarskiej w wielu realnościach woda zalała piwnice zupełnie.



— **Oficyny kamienicy nr. 17 przy ul. Kopernika** wała się! W dniu wczorajszym wpłynęło do Komisariatu V. P. P. doniesienie, iż w realności pod l. 17 przy ul. Kopernika zarosowały się silnie ściany oficyn, grożąc każdej chwili zawaleniem. Policja zawiadomiła Miejski Urząd budowniczy, który zarządził delozowanie mieszkańców.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Hryniowa, w powiecie kamioneckim, niejakiego Kazimierza Zbrozsa, rolnika, któremu maszyna do mlócenia zboża zgruchotała lewą rękę.

— **Fcha wczorajszego zamachu samobójczego.** Dochodzenia wykazały, że Józefa Szalowska, która zginęła pod kołami pociągu na Kleparowie, liczyła 29 lat, i już kilkakrotnie usiłowała pozbawić się życia. Z zeznań jej koleżanek wynika, że przyczyną targnięcia się na życie była zawiedziona miłość.

— **W dobre ręce powierzone pakunki.** Pani Latermann doniosła policji, iż odjeżdżając z Truskawca do Lwowa powierzyła dwa pakunki niejakiemu N. Fuchsbergowi celem nadania tychże do Lwowa. Po przybyciu na miejsce odebrała jeden pakunek, drugi bowiem Fuchsberg zabrał dla siebie. W pakunku tym znajdowały się suknie i damska bielizna, wartości 1000 zł.

— **Wtamanie przy ul. Mochnackiego** Wczorajszej nocy nieznanemu sprawcy dostali się przez otwarte okno parterowe do mieszkania dra Bolesława Nycza przy ul. Mochnackiego l. 25 i skradli z niezamkniętych szaf znaczną ilość garderoby męskiej i damskiej oraz bielizny, wartości 3000 zł.

— **Oliara szybkiej jazdy.** Leib Fenig i Hersch Badner, woźnicy, zajęci u piekarza Friedlaendera, jechali tak szybko i nieostrożnie ul. Słoneczną, iż potracili przechodzącą tamtędy Marcelę Huńkę, która skutkiem tego doznała licznych,

dotkliwych obrażeń na całym ciele. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu potrzebnej pierwszej pomocy, pozostawiło ją opiece domowej.

— **Wypadek nagłego zastabnięcia.** Posterunkowy w czasie służby obchodowej na ul. Hetmańskiej natrafił na człowieka, który nagle zasiał i leżał na chodniku. Był nim Jan Hrycka, gospodarz z Sołonki, w powiecie lwowskim. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie lekarz orzekł, że Hrycka uległ zupełnemu paraliżowi.

— **Z kroniki policyjnej.** Do aresztów policyjnych zostali w dniu wczorajszym odstawieni: Karol Różaczek, portier, za awantury, wywołane w restauracji Fliessera i opilstwo, — Katarzyna Wojciechowska, koryntjanka, za wywołanie wielkiej awantury przed gmachem wojewódzkim, — Jakób Gross, notowany i karany, za kradzież kieszonkowa na szkodę służącej Anny Podhajówny, — wreszcie Tatjana Rachwał i Maria Gentrzak, koleżanki tamtej, za wywołanie publicznego zgorszenia na ul. Zamarstynowskiej.

— **Aresztowanie nożowca.** Na polu obok drogi Kulparkowskiej wywiązała się wczoraj sprzeczka pomiędzy Stanisławem Wójcikiem, liczącym 17 lat, a jego rówieśnikiem, Stanisławem Masztalarem, którego Wójcik pchnął nożem w twarz poniżej nosa. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu Masztalierzowi pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

— **Pogryziony przez szczura.** Abraham Wiener, tragarz, lepał wczoraj w pewnym sklepie przy ul. Kazimierzowskiej szczura, który dotkliwie go pogryzł.

— **Rzadkie poparzenie.** Sabina Jolles, żona krawca, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej l. 125, ujęła ręką „duszę“ żelazka, nie wiedząc, że jest ona jeszcze gorąca, i doznała ciężkiego poparzenia; ciało bowiem ręki uległo zwęgleniu aż do kości.

— **Szynk czy mordownia?** Znane są szynki Agidów na ul. Żółkiewskiej i ul. Gródeckiej z tego, że dostarczają Pogotowiu Ratunkowemu licznych pacjentów. Wczoraj jakiś robotnik kolejowy nożem zranił ciężko w twarz Jana Basutę, robotnika.

— **Pod koła motocyklu,** którym jechał Teodor Różycpa z Winnik, dostała się za rogatką Łyczakowską Anna Cikawska i doznała poważnych obrażeń na całym ciele.

□ **LISKO.** Wypadek na pastwisku w Wołkowyi. Kość Tymków, 66 lat liczący gospodarz, został na pastwisku gminnym w Wołkowyi tak silnie kopnięty przez konia, iż na miejscu życie zakończył.

6613 **GINEKOLOG**
DR. RUDOLF BREITER
POWRÓCIŁ
UL. AKADEMICKA L. 26. TELEFON 705.

Wybuch granatu.

Lisko. (Tel. wł.) W Palenicy, w tutejszym powiecie, wydarzył się w dniu wczorajszym straszny wypadek lekkomyślnego obchodzenia się z granatem, którego eksplozja pociągnęła za sobą trzy ofiary. Oto Wasyl Smolnicki, 18-letni parobek, znalazł na polu granat, a roznieciwszy ogień, rzucił go do płomieni. W krótkim czasie, wśród silnej detonacji, nastąpiła eksplozja, przyczem obecni przy tem lekkomyślnym a niebezpiecznym przedsięwzięciu, Wasyl Smolnicki, Stefan Krempa i Piotr Bilo ponieśli ciężkie rany.

Wypadek na torze kolejki leśnej

Lisko. (Tel. wł.) Podczas przesuwania wózka na torze kolejki firmy „Zagroda“, robotnik Michał Krękota, zamieszkały w Strwiążyku, w tutejszym powiecie, dostał się pod koła wózka i doznał znacznego uszkodzenia kręgosłupa. Na leżącym na torze Krękotę nalechał w tej chwili drugi wózek, pod którego kołami Krękota życia dokonał.

Sport.

Wyciągi samochodowe we Lwowie W pierwszych dniach września Lwów będzie miał nielada sensację sportową, a nas jeszcze nie widziana. W tych dniach bawili u nas wiceprezes kom. sportowej Automobilklubu Polski z Warszawy p. Bitchan oświadczył iż ze względu na targ samochodowy, jaki urządzą Targi Wschodnie, wyści gi doroczne międzynarodowe, które miał urządzać Automobilklub Polski w Warszawie, odbędą się na drodze Stryj-Mikołajów we wtorek, dnia 8 września br. W sprawie tej odbyła się konferencja p. Bitchana z władzami, przyczem b. zyczliwe stanowisko zajęli p. wojewoda, Targi Wschodnie, okręgowa Dyrekcja robót publ. i Małopolski Klub Automobilowy ze Lwowa.

Dla publiczności będzie zorganizowany specjalny pociąg po niższej cenie biletów. Obok tej imprezy u nas nigdy jeszcze nie widzianej będą i inne: A mianowicie, cały ten tydzień samochodowy obejmie:

1 konkurs piękności samochodów dnia 6 września,

2. wyciąg 10 km. na drodze Stryj-Bilcze Wolica i rekord szybkości dnia 8 września.

3. „Gymkhana” tj. zawody zręczności samochodów i motocykli dnia 13. września we Lwowie na placu Targów.

Zgłaszać cię po informacje należy u sekretarza Mał. Kl. Autom. p. Dębickiego, Lwów, firma „Cyclocar” ul. Zimorowicza 1.9

„Sport” wydaje dnia 1 września specjalny numer samochodowy.

Dokoła świata na rowerach. P. H. Puppe i M. Hornstein, Polacy z Łodzi po trzytygodniowej podróży dotarli do Lwowa wczoraj wieczorem i jutro wyjeżdżają w dalszą drogę do Stanisławowa. Obaj śmieli podróżnicy utrzymują się w drodze ze sprzedaży kartek. Podróż zamierzają ukończyć w roku 1931.

Trzydniowy lot dokoła Europy. W dniu 11 bm. odleciał na samolocie Petez, znany lotnik francuski Arrachard do Konstantynopola, skąd następnego dnia udaje się do Moskwy, z Moskwy zaś przez Warszawę powraca do Paryża, gdzie zakończyć ma swój lot okrężny dokoła Europy w dniu 14 bm.

Rekordy hiszpańskie w lekkoatletyce. Na odbytych w ubiegłym tygodniu lekkoatletycznych mistrzostwach Hiszpanii ustanowione zostały 3 nowe rekordy, a mianowicie: skok w wyż 1'85 m. przez Irigoyen; bieg 200 m. 22'4 sek. przez Ordoneza; 4x400 — 3:40.2 przez klub Vizcaya.

Na rowerze dokoła Wenecji. Na początek bieżącego miesiąca odbył się doroczny bieg kolarski na przeszczeni 300 km. dokoła Wenecji. Bieg ten budził wielkie zainteresowanie ze względu na to, że brało w nim udział 2-ch rywali kolarskich: Girardengo i Binda, z których drugi jest zwycięzcą biegu kolarskiego naokoło Włoch. Wyścig ten wygrał jednak Girardengo pokrywając 300 km. w 13:11:30 s. przed Zanaga, który przybył za nim o pół długości. Trzecim był Binda, czwarty Brunero.

19 lat mistrzem. Wielką sensację wywołało tutaj utracenie tytułu mistrza Szwecji w piłce wodnej przez Kapsimnings-Klub który piastował mistrzostwo Szwecji przez lat 19 z rzędu. Szczęśliwym zwycięzcą, został drugi klub sztokholmski C. S. Neptun, który pobit przeciwnika w stosunku 4:4 i 5:1

D. F. C. (Praga) - Pogoń. Elita sportu piłkarskiego Czechosłowacji obejmuje trzy znane zaszczytnie w całej Europie, a nawet daleko poza jej granicami, drużyny praskie, Spartę, Slavię i D. F. C. Od szeregu lat walczy ta słynna trójka drużyn o palmę pierwszeństwa w Pradze, ze zmiennością szczęściem. Klasa bowiem ich gry jest w zupełności wyrównana, a różnice między nimi zachodzą nie pod względem stopnia umiejętności, lecz systemów jakim hołdują. To też, jeżeli która z nich wybije się ponad inne, sukces ten, jak zawsze dotąd bywało, jest natury chwilowej.

D. F. C., zespół praskich Niemców, niejednokrotnie posiadał takie okresy, w których bezspornie oddawano mu pierwszeństwo przed Spartą i Slavią. Dziś wprawdzie ich nie przewyższa, ale też im nie ustępuje. W skład zespołu D. F. C. wchodzi znane w świecie piłkarskim nazwiska, jak Kannhaiser, Jimmy, Stefl, Anglik Less itd.

Zawody zatem D. F. C.-Pogoń będą jednymi z największych wydarzeń sportow. sezonu a zarazem jedną z najcięższych prób umiejętności naszego mistrza.

Pogoń wystąpi w pełnym składzie z Gertlitzem w bramce.

Poradnia sportowo-lekarska w Katowicach Z inicjatywy prezesa GZOPN p. Fliegera, oraz referenta opieki lekarskiej GZOPN, powstaje w Katowicach pierwsza w Polsce na większą skalę pomyślana poradnia lekarska dla sportowców. Poradnie takie istnieją już na Zachodzie w każdym nawet miasteczku np. w Niemczech, a zadaniem ich jest badanie sportowców na zdolność ich do uprawiania ćwiczeń sportowych, wskazywanie im odpowiedniego dla nich sportu, stwierdzenie ewent. chorób, powstałych z nadmiernego uprawiania sportów i zapobieganie szkodom w ten sposób dla zdrowia powstającym.

Otwarcie poradni w Katowicach, które będzie początkiem utworzenia poradni i w innych miastach G. Śląska — obudziło już duże zainteresowanie, jak np. Towarzy-

stwa dla higieny rasy w Katowicach, z którym poradnia nad wspólnym celem współpracować będzie.

Ogólnopolskie zawody strzeleckie. W d. 15 i 16 bm. rozegrane zostaną wszechpolskie zawody strzeleckie.

Górny Śląsk polski — Górny Śląsk niemiecki. Międzynarodowy mecz ciężkoatletyczny pomiędzy drużynami polskiego i niemieckiego Górnego Śląska zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Polaków w stosunku 18:6.

Zjazd Towarzystw Kolarskich. Doroczny

zjazd Polskich Towarzystw Kolarskich odbędzie się w dniu 15 i 16 sierpnia w Zakopanem.

Zniesienie dyskwalifikacji Hoff'a. Norweski Związek Lekkoatletyczny zniósł ostatecznie roczną dyskwalifikację, nałożoną na słynnego lekkoatletę Hoff'a.

Lekka atletyka w Norwegii. Miejscowe zawody lekkoatletyczne dały szereg doskonałych wyników: rzut dyskiem — A-skild 44.71 m.; skok w wyż — Hansen 186 cm.; rzut oszczepem — Sunde 61.68 m.; rzut kulą — Ostrander 13.42 m.

Z SALI SADOWEJ.

Jaeger i tow. przed sądem.

Proces skończył się. Po końcowych wywodach prokuratora, po przemówieniu zastępcy poszkodowanego Pańczyszyna dra Hankiewicza i po wywodach oskarżonych Mykietyna i Dwornickiego, gdy nikt już głosu nie żądał oświadczył przewodniczący, że rozprawa zamyka i że ogłoszenie wyroku nastąpi we wtorek o godz. 9-ej rano.

W ciągu wczorajszej rozprawy obecni byli na sali obrońcy drowie Dwornicki, Głuszkiewicz, Kibitz i Landau. Obrońcy wytrwali w swej demonstracji i żaden z nich głosu nie zabrał. W istocie nie mieli nic do powiedzenia, bowiem przy motywowaniu swych ostatnich wniosków wypowiedzieli swe końcowe wywody, a domagając się ze szczególnym naciskiem zbadania stanu psychicznego Mykietyna, na którego zeznaniach całą swoją obronę opierali, wykazali, że wycofują się ze złe obranej pozycji. Do błędu trudno się przyznać, trzeba było znaleźć sposób do wycofania się chociażby z pozorną bronią w rękę. I sposób ten znalazł się w odczytanej deklaracji, której redakcja, przynajmniej należy jest bardzo misterna. Deklaracja zawiera i bardzo szeroko uzasadniane stanowisko obrony i dyskretne przyznanie się do winy, zawiera dalej i konwencjonalny ukłon w stronę przewodniczącego oraz Trybunału i zarzut z powodu rzekomego skrepowania obrony w meritum sprawy. Krótko mówiąc deklaracja jest tem, o czem mówi przysłowie niemieckie: „Wasch mir den Mantel, nur mach ihn nicht nass!”

Obronie, jak to już podkreślaliśmy, chodziło nie tyle o wykazanie niewinności obecnych oskarżonych, ile o nagromadzenie pozorych choćby poszlak, że sprawcą zamachu był ktoś inny, a nie Steiger.

Czy i w jakim stopniu rozprawa wykazała winę wszystkich oskarżonych okaże wyrok Trybunału. Każdy jednak, kto z uwagą i bezstronnie śledził tok rozprawy, przekonał się, że nie był to wcale proces polityczny, ale zwyczajny sobie proces kryminalny, jakie są niestety ciągle na porządku dziennym, których jednak żadna trąba jerychońska nie rozgłasza na wsze strony świata, jako procesy polityczne. Proces ten nie przyniósł zgoła żadnych sensacji, poza tą jedyną sensacją, której właściwe miarą jest: kompromitacja. Skompromitował się organ sjonistów „Chwila”.

Przebieg końcowej rozprawy był następujący:

Prokurator Hryniewiecki w dalszym ciągu swego końcowego przemówienia zaznaczył, że wykazawszy, iż zeznania Mykietyna złożone w śledztwie są prawdziwe, na tych zeznaniach opierać się będzie. Kornhaber, Jaeger, Glasermann i Dwornicki bronili się tem, iż zrobili tylko to, co miało posłużyć do wykrycia prawdy. Dł wniem jest, że dając do wykrycia prawdy nie zwrócili się od razu do sądu, a natomiast czynili tak, aby czynnik urzędowy o ich działaniach nie dowiedział się. Wprawdzie doniesiono inspektorowi Łukomskiemu o służącej, która ma narzeczonego, który wie kto jest sprawcą zamachu, lecz gdy na policję wezwano ową służącą, oświadczyła ona, że jej narzeczony wyjechał do Czech. Gdy Mykietyn napli-

sał list do Kajdana Jaeger oświadczył na schadzce, że do policji nie należy donosić, bołoby mogło zaszkodzić. Dziwnem jest wobec tego podnoszenie zarzutów przeciw policji.

Zmowa.

Oskarżeni bronią się, że działali w dobrej wierze i polegali na tem, co inowit Mykietyn. To byłaby obrona do pewnego stopnia zrozumiała. Oskarżeni byli jednak świadomi tego, że Mykietyn zeznawał fałszywie. Nie wierząc jego zeznaniom, dawali mu pieniądze. Wynikałoby stąd, że dawali mu pieniądze za złożenie fałszywych zeznań. Prokurator przytacza szczegóły, dotyczące wynagrodzenia pieniężnego, a następnie wskazuje na zeznania świadka adw. dra Bromberga, który przyjął wiadomość o zeznaniach Mykietyna, jak zeznanie o nieboszczyku, które nie mogą przynieść ulgi Steigerowi. Ntę ulega wątpliwości, mówił prokurator, że istniała zmowa, mająca na celu skierowanie śledztwa przeciw Steigerowi na inne tory. Na schadzkach omawiano zeznania. Oskarżeni namawiali Mykietyna, aby w sądzie zeznawał to, co ułożono.

Kwalifikacja czynu.

O ile chodzi o prawną kwalifikację czynu oskarżonych, to prokurator przyjmuje te, jaka zawiera się w akcie oskarżenia. Dalej zaznacza, że deprawowano młodego człowieka, aby przy pomocy jego zeznań wtargnąć do więzienia człowieka niewinnego, a to w tym celu, aby podstawić nogę czynnikom śledzącym za sprawcą zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej. Dążyli do tego, aby po trupie Pańczyszyna dojść do uwolnienia Steigera.

Wracając do zarzutów poczynionych sędziom prokurator wyraża życzenia, aby rozprawa tego rodzaju nie powtórzyła się więcej, aby oskarżeni ze swoimi zarzutami przeciw sędziom nie znaleźli naśladowców.

W myśl przysłowia.

Prokurator omówił jeszcze sprawę anonimów, a kończąc swą bardzo skrupulatnie i rzeczowo opracowaną mowę zwrócił się do Trybunału z prośbą o przykładowe i surowe ukaranie winnych, aby spełniło się przysłowie: „Kto pod kłm dotki kopie, sam w nie wpada”.

Ściganie za obrazę sądu.

Wkońcu swoich wywodów prokurator zastrzegł sobie ściganie Mykietyna i Dwornickiego za zbrodnie oszczerstwa, popełnioną na osobach sędziego śledczego Rutki i aplikanta dr. Piotrowskiego.

Przemówienie zastępcy Pańczyszyna.

Zastępca poszkodowanego Pańczyszyna dr. Hankiewicz wygłosił mowę, w której napiętnował dosadnie machinacje „Steigerowców” i wykazał mylne tory, których chwyciła się obrona, oświetlając doskonale postać Mykietyna. Ukończony proces nazwał mówca labiryntem, do którego wszedł odważnie prokurator. Jednym z głównych budowniczych labiryntu jest Mykietyn, dziecko suteryn, które nie daży do światła i bynajmniej nie wyrosło, jak to chcieli obrońcy, pod

wplywem literatury francuskiej czy też dzieł Dostojewskiego. Mykietyn podawał się za komunistę i pod pokrywką idei wykorzystywał służące. Kierował się tylko żądzą pieniędzy. Szukał także szyneli i znalazł je w domu Kornhabera. Gdy ulica wzięła udział w obronie Steigera w Mykietynie obudziła się myśl, aby wykorzystać ten nastrój wśród żydów.

Kornhaber i współoskarżeni nie odsyłają Mykietyna do obrońców Steigera, nie pytają się dlaczego nie zgłosił się przed rozprawą przeciw Steigerowi i korzystają z jego usług.

Oskarżeni sami się bronią.

Ponieważ nikt z obrońców nie zabrał głosu oskarżeni Mykietyn i Dwornicki wygłosili długie przemówienia, umiawniając się, jak w toku zeznań, przyczem Mykietyn naśladował swych obrońców, używając ich fraz-sów.

Wyrok we wtorek.

O godz. 2 pop. przewodniczący zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku we wtorek 18 bm. o godz. 9 rano.

Powołanie roczników rezerwy.

Minister Spraw Wojskowych zarządził powołanie w roku bieżącym roczników rezerwy 1899 i 1900 na czterotygodniowe ćwiczenia. Wobec tego rezerwiści (kategorji A) urodzeni w roku 1899 i 1900, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, mają zgłosić się najpóźniej do dnia 27 bm. we właściwej Komendzie Uzupelnień, skąd odesłani będą wprost do swoich oddziałów na ćwiczenia. Powołani mają przynieść ze sobą książeczki wojskowe i wszystkie dokumenty wojskowe, jakie posiadają.

Zwolnieni od zgłoszenia się są rezerwiści, którzy: 1) otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926 na skutek próśb, wniesionych do Powiatowych Komend Uzupelnień przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia; 2) w roku bieżącym ukończyli przepisana służbę w wojsku stałym i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani; 3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia; 4) w oznaczonym na niniejszem obwieszczeniu terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy; 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd za granicę; 6) którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1926, na skutek zaświadczeń jednostronnej dyrekcji kolejki państwowych: naczelnicy (zawiałowcy) stacji, kierownicy ruchu, (dyżurni, pomocnicy zawiadowców stacji), telegrafistów, maszynistów pociągów, pomocnicy maszynistów pociągowych, aspiranci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej, przy dyr. kolej państw. Warszawa, Lwów, Kraków.

Udokumentowane i należycie osten-plowane podania o odroczenie ćwiczeń do roku 1926, można wnosić do właściwej Powiatowej Komendy Uzupelnień najpóźniej do dnia dzisiejszego, tj. 15-go bm. Wniesienie podania nie zwalnia od zgłoszenia się, jeżeli powołani nie otrzymają odpowiedzi do dnia 26 bm.

Rezerwiści winni przynieść ze sobą na ćwiczenia swoje własne przybory do jedzenia (jak łyżka, widelec itp.).

Pożar od pioruna.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) W Kosowcu, w tutejszym powiecie, w czasie burzy, która tam przedwczoraj szalała, piorun uderzył w dom mieszkalny Mariji Dudek. Dom spłonął doszczętnie.

DZIAŁ SZACHOWY

— red. Inż. Wład. Łasiński. —

L. 69. 17 VIII. 1925.

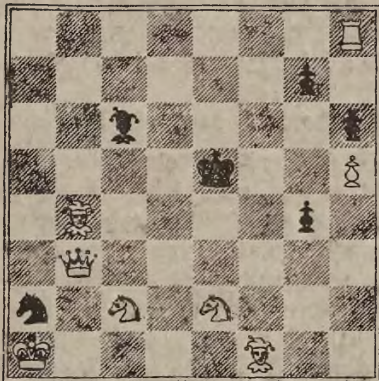
Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczyć wyraźnym dopiskiem: „S Z A C H Y”.

Dla piśmnych listów adres redaktora: Lwów, Osolińskich 11 — s. IV/3.

Z turnieju „Słowa Polskiego”. Zadanie 114.

Godło: „Złoto Renu”.

Cz.: Ke5, Gc6, Sa2, Pg4, g7, h6 (6).



B.: Ka1, Hb3, Wh8, Gb4, f1, Sc2 e2, Ph5, (8).

Mat w 3. posunięciu.

Turniej wrocławski.

Bardzo ciekawy z dwu względów występ Bogolubowa i wybicia się Wagnera Bogolubow, po długiej przerwie znowu wypłynął na arenie europejskiej i olśnił wszystkich nadzwyczajną formą. Na 11 gier przegrał jedną z Wagnerem i uzyskał nierozegraną z Rubinsteinem. Niemcowicz przekombinował dwie partie z potentatami Bogolubowem i Retim i przegrał je; z Grünfeldem, Rubinsteinem i Wagnerem zremizował. Był więc stosunkowo w bardzo dobrej formie. Trochę gorzej działał naszemu mistrzowi Rubinsteinowi, który wprawdzie przegrał tylko jedną, ale z 64-letnim Gottschallem, który w tym turnieju nie należał do groźnych przeciwników a nadto uzyskał tylko nierozegraną z Tarraschem, który był słabszym od Gottschalla. Te dwie przegrody pozabawiły go pewnego drugiego miejsca. Zdaje się, że poprzednie dwa wielkie turnieje i blisko trójmiesięczna uciążliwa praca, wyczerpały go tak, że w pierwszej połowie turnieju brak formy u niego zwracał powszechną uwagę. Dzieli więc miejsce 3 i 4 z H. Wagnerem, niezwykły utalentowanym mistrzem wrocławskim i tejsamej miary co Sämisch, który jednak zbyt lekceważył sobie turnieje, spóźniła się i grywa zazwyczaj niewyspany. — Reti i Grünfeld również nie byli dobrze usposobieni.

Najlepsze wyniki w pierwszej czwórcy mieli: Wagner 2, Bogolubow i Rubinstein po 1½, Niemcowicz 1.

Związek wrocławski może być dumny ze swoich mistrzów, którzy wykazują naprawdę pierwszorzędną klasę i dowodzą, że młoda generacja szachistów niemieckich idzie twardo utartym szlakiem potężnych poprzedników.

W turnieju głównym zwyciężył bar. H. v. Holzhausen, znakomity niemiecki problemista.

W turnieju pań zwyciężyła Bernhagenowa ze Sztokholmu, wygrywając wszystkie 7 partii! Drugie miejsce zajęła Kalmars-Wolffowa, znana mistrzyni Austrii.

Szczegółowe wyniki turnieju mistrzów uwidocznił w załączonej tabeli.

119. Angielska.

z turnieju wrocławskiego 1925.

B.: R. Réti (0). Cz.: A. Rubinstein (1).

1. c4, c5; 2. g3, g6; 3. Gg2, Gg7; 4. Sc3, Sc6; 5. d3, e6; 6. Gf4, d6; 7. Hc1, h6; 8. Wb1, Sge7; 9. a3, d5; 10. cxd5, exd5; 11. Sf3, Gc6; 12. o-o, g5; 13. Gd2, o-o; 14. b4, cxb4, 15. axb4, Sg6; 16. b5, Sce7; 17. Ha3, g4; 18. Se1, Wc8; 19. Sa2, Sf5; 20. e3, Hd7; 21. Sc1, Se5; 22. f4, gxf3; 23. Sxf3, Wc2; 24. Sxe5, Gxe5; 25. Wf2, b6; 26. d4, Gg7; 27. Sd3, Sd6; 28. Hb3, Wfc8; 29. Sb4, W2c4, 30. Sxd5, Se8; 31. e4, Gxd5; 32. exd5, Gxd4; 33. Hf3, Sf6; 34. Kh1, Gxf2; 35. Hxf6, Gd4; 36. Hxb6, Gg7; 37. Hh5, W8c5; 38. He2, Wxb5; 39. Wxb5; 40. h4; 41. Poddają.

1) Tu kończy się dosyć niebezpieczne naśladowanie otwarcia Białych.
2) Po Hxc4, Wxb1; 40. Gf1, Hf5; 41. Gf4, b4! 42. He2, Hxd5 również nie było widoków na nierozegraną.
3) Znany mistrzowski trick w sytuacjach beznaocznych. Zowią go zwyczajnie „przeoczeniem”.

ODPOWIEDZI.

Schwebel. Trójmat: Kab, a4 1. Wb1 lub Wb2, i 2. Gb3 mat. Dwumiat: (1.) Kd2, d4 (symetryczny) ma dość rozwiązań ubocznych 1. b8 lub f8 (H, W, G. S.) itd.

Samomat: Kf1, h1. 1. Wd4, 2. Se3, 3. Hf3+ 4.Gd5 jest zbyt przejrzysty.

Byłoby dobrze zawsze załączyć rozwiązanie autorskie na odwrotnej stronie zadania.

Bilek. Dwumiat dość poprawny ale nie-ekonomiczny. Wobec podwójnej groźby 1... Gxb i Se7, goniec c7 nieusprawiedliwiony (zbędny). — Do druku nie nadaje się.

Karol. Sch. w L. Przysłane Pańskie zadanie jest lustrzaną kopią dwuchodówki Blake'a. Ke8, He8, Wc7, f4, Sc5, g4, Pe2, eb; Kd5, Ha2, Wd2, Ga1, g8, Sf1, Pa3, d6, g7, h4. Pozostawiamy Panu zbadanie przy czyny tego zadziwiającego wypadku podobieństwa.

Drykier. Dwumiat Kf2, e4 ma oprócz 1. Ke1 dwa uboczne 1. Gb5 i 1. Ga5 z groźbami Gc6 i Gb7 mat.

Na konkurs trójmatów „Słowa Polskiego” otrzymaliśmy dotąd następujące prace oznaczone liczbami ogłoszenia: 105. „Vistula”, 106. „Warszawianka”, 107. „Walkiria”, 108. „Z rodzinnej niwy”, 109. „Odważa zdobit młodzieńca”, 110. „Taktyka pionów i warianty królewskie I”, 111. „I. w. II”, 112. „I. w. III”, 113. „Kastor i Pcllux”, 114. „Złoto Renu”.

Poza tymi ogłoszonymi dziesięcioma pracami otrzymaliśmy: 11. „Sic Transit gloria mundi”, 12. „Orle lwowskie” oraz 13 i 14, o nieustalonym godle.

Zad. 110 i 111. zostały przez autorów wycofane już po ich ogłoszeniu, zatem rozwiązania konkursowe są nadel ważne i będą zaliczone.

Termin nadsyłania prac upływa z końcem sierpnia.

LITERATURA.

Rotterdamsch Schaaknieuws, Nr. 11. Wynik grupowego turnieju N. R. S. V. Dr. S. G. Tartakower: „Teoretyczny retrospektywny przegląd turnieju badenbadeńskiego”. — Odczyt Dra G. C. A. Oskama w rotterd. Klubie Robotniczym „O koniku” (szachowym) z ilustracjami (12 gier). Oryginał zadania Dra E. Laskera (pośw. H. Weeninkowi): Kc5, Sd7, Pa7 (3), Ke8, Ph2 (2) Czarne zaczynają, Białe matują w nast. 2 posunięciach. Utwór ten świadczy, że Laskerowi nie brak dobrego i zdrowego humoru, gdyż rozwiązanie jest dość trudne. Mianowicie: 1... h1 biały H. 2. a8 czarna W, 0—0—0. 3. Hc6 mat.

Jestto strzała pod adresem futurystycznych kompozytorów szachowych, których redakcje pism gorąco proszą o nieprzysyłanie utworów. — Czasem jednak Białe, chcąc wygrać, muszą korzystać ze swobody międzynarodowych przepisów, o czym świadczy bardzo udany i logiczny utwór S. Tokkie'go O: Kc6, Gh8, Ph7, g7 (4); Kb8, Se8 (2), mat w 3 posunięciu. W tej sytuacji tylko wykupno g8 czarna G prowadzi do wygranej.

„Szachmatny Listok” Nr. 10. Uchwalił Wsosoj, Zjazd. Partie z turnieju badenbadeńskiego. 8 zadań.

„L'Italia Scacchistica”. Nr. 6. Turniej badenbadeński. 13 partii. — 12 zadań. Zagadki szachowe.

Nr. 7. Max Romih zwycięzca w Scarborough. — 2 partie z Gubaud'em. — Turniej w Martińskich Łaźniach, 10 gier. — (Rubinstein-Tartakower 1,0, Haida-Janowski 1,0, Rubinstein-Sämisch 1,0); 14 zadań: Wróbel M. dwumiat: Kc2, Hb6, Wa2, f2, Gc2, f8, Sd2 (7), Kc1, Ha8, We7, Ga7, Sa5, g7 Ph5, b7, c3, g3 (10). — A. Mari w artykule z łagodną nazwą „Problemi similari” podaje szereg rażących plagiatów, z których trzy brały obie pierwsze nagrody na różnych turniejach. I tak dwumiaty: H E. Funka (1 nagr. Good Comp. 1923) i C. J. Oosterholla (1 nagr. Brisbane Courier 1924); C. W. Sheppard (1 n. Good Comp. 1924) i A. Elkermana (1 n. Brisbane Courier, 1922); S. Rosellego (Italia Scac. 1912) i A. Kraemera (1 n. Westf. Schach. 1924); A. Mariego (1 n. Alf. di Re 1922) i J. J. Rietvelde (Der Schelde 1924).

Tego rodzaju publikacje są przykre dla sędziów konkursowych, ale działają otrzeźwiająco na plagiatorów, między którymi są nazwiska otoczone chwałą. Działanie takich publikacji jest w każdym razie bardzo dodatnie i z czasem wpłynie na kierunek osądu turniejów.

Zeszyt zamknięty 12 studiami.

WIADOMOŚCI.
Z Bydgoskiego Klubu Szachistów. Na podstawie rozgrywek klubowych zajęli pierwsze miejsce: Piątkowski (36), Palejdl (34½) i Lelewel (32½).

Dalsi uczestnicy tworzą klasę A. (osmiu) i klasę B (dziesięciu), reszta członków klubu zaliczona do klasy C.

Dalsze rozgrywki z turniejem o mistrzostwo klubu, odbędą się w jesieni br.

Listy z kraju.

HUSIATYN. Dom Ludowy TSL. w Stecovej. Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Ludowego TSL. w Stecovej odbyło się w dniu 9 sierpnia 1925 r. Uroczystość ta zgromadziła nietylko polską ludność ze Stecovej za przewodniczącym komitetu budowy Domu Ludowego Win dazsem, ale również liczny zastęp inteligencji ze Śniatyna. Wzięły w niej udział polskie stowarzyszenia jak Sokół pod przewodnictwem p. Kuźniara, organizacje narodowe — męska i kobiet itd.

Fundamenta pod Dom Ludowy T. S. L. założono w środku wsi w miejscu, które okrąża droga półkołem. — Tuż przy fundamentach wystawiono piękny ołtarz polowy pomysły p. Myślika, kierownika biura technicznego Wydziału powiatowego. Mszę św. odprawił ks. kanonik Kaściński, znany działacz społeczny i gorący patriota, który od ołtarza podniósł znaczenie pracy oświatowej i gorącymi słowami zachęcił do ukończenia budowy Domu Ludowego. Następnie dokonał poświęcenia fundamentów, poczem przemówił starosta śniatyński p. Dr. Emil Golczewski, jako reprezentant Rządu na temat konieczności współdziałania społeczeństwa z Rządem, zwłaszcza tu na wschodzie, oraz doniosłości pracy jaką podejmuje TSL. Następnie przemówił przybyły specjalista na tę uroczystość ze Lwowa Delegat Zarządu Głównego Dr. Czuchajowski, który krótko streścił cele TSL. i wskazał środki do nich wiodące, kładąc nacisk na konieczność obwarowania granicy wałem dusz polskich, kościołów, szkół i domów ludowych. Zakończył wzywaniem do obecnych, by garnęli się jak najliczniej w szeregi TSL.

Następnie przemawiali pp. Bronisław Drozdowski, naczelnik Sądu z Zabłotowa, który wskazał na ogrom pracy organizacyjnej dokonanej w Rzeczypospolitej w ciągu kilku lat minionych, p. Górecka im. Narodowej Org. Kobiet, oraz p. Józef Wierzbicki, kierownik szkoły z Potoczka im. polskiej ludności wsi Potoczka oraz nauczycielstwa.

Szereg przemówień zamknął p. Inspektor szkolny Antoni Szemelowski, przewodniczący śniatyńskiego Koła TSL., który w gorących słowach omówił znaczenie budującego się Domu Ludowego i wezwał obecnych do ofiar niezbędnych do ukończenia budowy.

Popołudniu odbyły się piękne ćwiczenia Sokółów i Sokolic pod kierownictwem p. Homiaka. Uroczystość zakończyła się zabawą. Wszystko wypadło bardzo ładnie, co w wielkiej mierze jest zasługą mistrza ceremonij p. Szymberskiego. — Nie brakło i nęcącego bufetu, który urządził pp. Myslikowa i Szymberska.

Wybudować się mający Dom Ludowy TSL. stanie się niechybnie ważną placówką polskości jako jedna z nadgranicznych twierdz kultury i ducha polskiego. Dom Ludowy TSL. w Stecovej, którego budowę finansuje Sekcja Wschodnia TSL. we Lwowie i miejscowe Koło TSL. w Śniatynie z pomocą czynników miejscowych, nazwano im. Bolesława Chrobrego.

ŁAWOCZNE. Z życia Straży celnej. Po ukończonej wojnie odebrała ochronę granicy południowej i zachodniej Straż celna, której funkcjonariusze wyżsi są oficerami rezerwy w armji polskiej, a niżsi wysłużonymi podoficerami. Instytucja ta jest stale na granicy zdala od środowisk i dlatego społeczeństwo nie zna jej wcale, a chociaż czasem zobaczy ktokolwiek strażnika celnego ubranego w ładny zielony mundur, nie zastanawia się nawet nad tem, kto to jest, kim jest dla Państwa i w jakich warunkach pracuje. W najgorszych i najniebezpieczniejszych warunkach pracuje Straż celna w górach, a składa się na to bardzo wiele okoliczności jak to: wysokie zalesione góry, potoki górskie, trudności aprowizacyjne, w lecie deszcze, w

ziemie nieprzebyte śniegi, dzięki zwierzęta, uzbrojone bandy przemytnicze, z którymi często stacza się walki, bra ki materiałne i wiele innych, a już najważniejszy jest zupełny brak pomieszczeń i to do tego stopnia, że strażnik powróciwszy zmoczony, głodny i zupełnie wyczerpany z ciężkiej i niebezpiecznej służby, nie ma się gdzie osuszyć, ogrzać i odpocząć. Od trzech lat ochrania granicę Straż celna, a w tym czasie nie jedna ofiara zawodu nie wróciła ze służby. Władze centralne postanowiły ułatwić Straży celnej pracę i przystąpiły do budowy domów kordonowych. Pierwszy dom kordonowy stanie w Klimcu, powiat Skole, Komisarjat Straży celnej Żupanie, Inspektoratu Sambor. Pod protektoratem p. Prezesa Lwowskiej Dyrekcji Cel dra Rasińskiego odbędzie się dnia 23 sierpnia br. uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, na którą Komitet zaprasza wszystkich, kto pragnie poznać Karpaty, granicę, Straż celną i odbyć wycieczkę górską. W program uroczystości wchodzi: Msza polowa i zabawa ludowa. Przyjazd gości do stacji kolejowej w Ławoczne dnia 22. sierpnia w południe a stąd podwodami do Klimca. Zgłoszenia do wzięcia udziału uprasza się skierować pod adresem Komisarjatu Straży celnej Żupanie, poczta Ławoczne przy dołączeniu kwoty 5 zł. od osoby na koszt przejazdu ze stacji Ławoczne do Klimca, z powrotem do stacji kolejowej i kosztu noclegu w szopie na sianie lub pod namiotem.

CHYRÓW. Przejazd sokółów amerykańskich. Dzień 11. sierpnia b. r. zapisze się złotymi zgłoskami w kronice naszego Grodu i w sercach wszystkich Polaków i Polek, bo oto w dniu tym gród tutejszy witał najszerzej naszych gości, braci naszych Sokółów amerykańskich, przybywających na ziemię polską z za oceanu.

Na powitanie jawiła się cała Polonia chyrowska t. j. Tow. gimn. Sokół, Towar. Szkoły Ludowej, reprezentacje gmin, duchowieństwo miejscowe, duchowieństwo Zakładu OO. Jezuitów, naczelnicy władz, młodzież akademicka i młodzież obu tutejszych szkół. Z zamiejscowych przybyli starostowie starosamborski p. Frankowski i dobro milski p. Skarzyński z gronem urzędników, nadto przybyła z Dobromila drużyna Sokoła ze sztandarem na czele prezesa druha Giebułtowicza i prezes Sokoła samborskiego dr. Serwacki.

O godz. 19.20 zajeżdżał pociąg wiozący Sokółów przed stację chyrowską pięknie udekorowaną. Gości na wstępie powitała orkiestra „Marszem Sokółów” i salwy armatnie, oddane z Zakładu OO. Jezuitów, a publiczność obrzuciła przejeżdżających kwiatami.

Imieniem obecnych przemówił w gorących słowach prezes tutejszego gniazda druh Mieczysław Sochacki. Imieniem licznie zebranej działki szkolnej obu tutejszych szkół uczennica Stanisława Lewicka wręczyła prezesowi Sokółstwa amerykańskiego wspaniałą bukiet.

Po odegraniu przez orkiestrę „Jeszcze Polska nie zginęła” przemówił imieniem Sokółstwa amerykańskiego i 4-miljonowej amerykańskiej Polonii prezes dr. Starzyński, dziękując za tak szczere i gorące przyjęcie.

Na zakończenie tej podniosłej chwili odegrała orkiestra „Nie rzucim ziemi” poczem ruszył pociąg, unosząc braci naszych żegnanych okrzykami „Niech żyją”.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI. Śmierć telna bójka w Wielkopolu. W dniu wczorajszym wieczorem na zabawie tanecznej w Wielkopolu powstała sprzeczka między Wasylem Picyszym a Mikołajem Mazepą, który ciężko zranił nożem swego przeciwnika w lewą skroń. Gdy ramiony nożem chciał się brutalnemu napastnikowi odwdziżyć — w obronie Mazepy stanął Mikołaj Pawłowski, który z rewolweru strzelił do Picyzyna i trafił go w lewe oko. Kula przeszła przez mózg, powodując śmierć na miejscu.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	P.	%
1 Bogolubow	-	1 1/2	0	1	1	1	1	1	1	1	1	1	9 1/2	86
2 Niemcowicz	0	-	1/2	1/2	1	1/2	0	1	1	1	1	1	7 1/2	68
3-4 Rubinstein	1/2	1/2	-	1/2	1/2	1	1	0	1/2	1	1	1	7	64
3-4 Wagner	1	1/2	1/2	-	0	1	1/2	0	1/2	1	1	1	7	64
5 Becker	0	0	1/2	1	-	1/2	0	1/2	1	1	1	1/2	6	55
6 Grünfeld	0	1/2	1/2	0	1/2	-	1/2	1/2	1	1	1	1	6	55
7 Réti	0	1	0	1/2	1	1/2	-	0	1/2	1/2	1	1	6	55
8 Sämisch	0	0	0	1	1/2	1/2	1	-	0	1/2	1/2	1	5	46
9 Gottschall	0	0	1	0	0	0	0	1	-	0	1	4	36	
10 Tarrasch	0	0	1/2	1/2	0	1/2	1/2	1/2	0	-	0	1	3 1/2	32
11 Blümenich	0	0	0	0	0	0	1/2	1/2	1	1	-	0	3	27
12 Mesitz	0	0	0	0	1/2	0	0	0	0	0	1	-	1 1/2	14

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota 15. sierpnia.

Berlin (505) g. 17.50 Koncert skrzypcowy; godz. 20.30 Wieczór koncertowy kompozytora J. Straussa.

Brema (279) godz. 18. Wieczór muzyki włoskiej Verdiego.

Wrocław (418) godz. 17. Koncert ka-peli; godz. 20. Sztuka ze śpiewami i tańcami ludowymi górali alpejskich austriackich.

Frankfurt (470) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej nowoczesnych autorów.

Hamburg (395) godz. 18. Ludowy koncert muzyki operowej; godz. 20. Akademia koncertowa.

Lipsk (454) godz. 20. Koncert wokalo-muzyczny.

Monachium (485) godz. 20. Popularny koncert utworów Liszta.

Monastyr (410) godz. 20. Pieśni operowe solo; Koncert orkiestry radjowej.

Stuttgart (443) godz. 20. Kwartet fle-cystów, orkiestra kompozycji Beetho-vena.

Wiedeń (530) godz. 20. „Ewa“ ope-retka w 3 aktach.

Graz (404) godz. 20. Koncert muzyki komnatowej; orkiestra muzyki wiedeń skiej.

Zurych (515) godz. 20. Wieczór roz-maitości i koncert.

Praga (550) godz. 20. Wieczór roz-maitości i koncert orkiestralny.

Paryż (1750) godz. 20. Akademia kon-certowa staraniem „Le Matin“.

Rzym (425) godz. 20. Koncert symfo-niczny.

Barcelona (460) godz. 20. Wieczór koncertowy muzyki hiszpańskiej.

Oslo (380) godz. 20. Koncert muzyki kościelnej, organy - orkiestra (z wy-kładem).

nazywają w Stanach Zjednoczonych, pomysły wyróżniające się zarówno oryginalnością jak przesada. Sekretarz gubernatora w stanie Indianopolis p. Wittner, złożył mianowicie kongresowi wniosek, w myśl którego należy natychmiast w uniwersytetach amery-

kańskich zasuspendować wykłady bjo logji, fizyki i antropologii. Wniosek p. Wittnera wzbudził łatwo zrozumiałą wesołość i dał pismom satyrycznym okazję do wyładowania sarkastycznych dowcipów. — Nawet w kraju Bar numów szarża nie popłaca.

Dział Ekonomiczny.

TYDZIEŃ TRANSPORTU FORDA.

16 do 22 sierpnia.

W tym tygodniu urządzają wszyscy polscy przedstawiciele Forda wystawę podwozi ciężarowych „Ford“ z polskimi nadwoziami. Wszyscy zaproszeni do odwiedzenia tej wystawy.

Kwestja transportu odgrywa nadzwyczaj ważną rolę dla tych, którzy potrzebują samochodów ciężarowych. Najkorzystniejszym jej rozwiązaniem jest użycie samocho-dów ciężarowych „Ford“.

Znaczna większość ciężarówek w Polsce są marki „Ford“, co jest dowodem pier-worzędnej jakości tych wozów.

Wszystkie samochody ciężarowe „Ford“ są zaopatrzone w polskie nadwozia.

Samochody ciężarowe „Ford“ zawię-czają swą popularność zarówno w miastach jak i na wsi swym wybitnym zaletom niskiej cenie i tanioci w użyciu, oraz moc-nej i prostej budowie.

Każdy przedstawiciel Forda chętnie za-demonstruje rozmaite typy samochodów ciężarowych „Ford“ i udzieli wyczerpują-cych objaśnień. 6605

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 4.85 13/10; Madryt 14.43; Pa-ryż 4.67 1/2; Bruksela 4.51; Praga 2.96 1/4; Berno 19.42; Berlin 23.80; Rzym 3.61 1/2; Wiedeń 0014; Buda-peszt 0014; Białogród 1.7950.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 4.50; Wytwór-nia Chemiczna 0.32; Młynotwórnia 0.50; Dr. May 25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. wł.) Londyn 26.50; Paryż 392.50; Zurych 93.50; Praga 610; Berlin 75.45; Gdańsk (gotówka) 93.13—93.37, (wyplata tel. na Warszawę) 92.88—93.80; Wiedeń (cze-ki) 126.75—127.25, (banknoty) 125.50—126.50.

ZBOŻE.

Lwów, 14 sierpnia. Sytuacja na giełdzie i poza giełdą nie uległa zmianie. Oferta podaż przy słabszym zainteresowaniu.

Tendencja nadal chwiejna. Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Zyto 25—26, jęczmień browar 18.50—19, kukur-dza rumuńska 18—19.

Transakcje w akcjach: Browary 8'20, 8'25, Chodorów 3'45, Gafota 0'35, Gazolina 1'05, 1'10, Tespy 3'25.

Z giełdy lwowskiej.

We Lwowie, 14 sierpnia.

Kurs dolara efektywnego w wólnych obrotach niezmiennony zł. 5'70 Na giełdzie walutowo dewizowej w dalszym ciągu za-pelna bezczynność.

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby

przy małym zainteresowaniu. Kursa czę-ściowo utrzymane, częściowo nieznacznie niżkliwe.

Na pogiełdzie niekotowanych tylko po-jedynca transakcja w Gazach Wscho-dnich po kursie zł. 7'15.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w mil. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		14 sierpnia	13 sierpnia	11 sierpnia
	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny			0'40
0'30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.			
0'65	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski			
	500		280		Bank powsz. kred.			
	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.			0'25
	2.860	3.000	280		Bank Ziem. kred.			
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.			
1'00	400		500		Browary	8'20—8'25	8'20—8'40	8'25
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'45	3'45—3'50	3'45—3'50
0'50	450	3.000	1.000		Chybie			4'20—4'35
		6.600	1.000	50	Cegielski		4'35—4'45	
	900	900	1.000	10	Ćmielów			0'37
	1.000		500		Lokomotywy		0'60	
	35		140		Gafota	0'35		
	750	1.500	1.000		Gazolina	1'00—1'05	1'20—1'20	1'10
		2.000	140	100	Górka			
			140		Karpalit			
			1.000		Niemojowski			
			500		„Nitrat“ Zakł. ch.			
	650	2.625	1.000		Oikos		1'60	1'65
0'04	2.500	2.500	500	10	Parowozy			
0'02	500	750	500	25	Pezet			
			1.000		Pocisk			
	500	500	500		Polska nafta			
			10.000		Polskie Tow. Bud.			
			500		Rakszawa			
			140		Siersza gór.			
0'20	600	3.000	700		Tepege			
	600	5.000	1.000	25	Tespy	3'25	3'45	3'40—3'45
2'00		7.500	1.000	100	Zieleniewski			10'75—10'80
	528 1/2		140		Tohan			
	300		1.000		Tehate			
		62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.			
					Akcje niekotowane			
	1.000		10.000		Arma			
	112		140		Azot			
	500		1.000		Brugger			
			1.000		Elektrosan			
		220	1.000	100	Foresta			
			1.000		Gazy Wschodnie	7'15	7'35—7'45	7'30
	500		1.000		Gazy Zachodnie		1'70	1'65—1'75
	1.000	500	1.000		Gazociąg			
	400		500		Jaworzno (po 100)			8'35
	400		500		Jaworzno (po 25)	8'40	8'45	8'45
	400		500		Jaworzno (drobne)		8'60—8'65	8'75
	600		500		Len			
0'10			1.000		Lesienice		1'40	1'50
			1.000		Machlejd			
	2.340		1.000		Nobel			
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz			
	44	5.500	4.000		Przeworsk okaz.			
	44	5.500	4.000		Przeworsk imien.			
	49		200		Radziwiłł			
	50		1.000		Rucker			
	35		1.000		Schön			
			280		Szkoło w Krośni			
	15.000		1.000		Węglówki			

NOTOWANIA GIEŁDOWE.
Lwów 14 sierpnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	---
Nowy Jork		---
kabel		---
1 Funt szterling		---
100 Franków belgijskich		---
100 „ francuskich		---
100 „ szwajcarskich		---
100 Fłorów holenderskich		---
100 Koron czesko-słowackich		---
100 Koron duńskich		---
100 Szylingów austriackich		---
100 „zrek niemieckich		---
100 Leji rumuńskich		---
100 Lirów włoskich		---
100 Dinarów jugosłowiańskich		---

Dolar ef. w wólnym obrocie 5'75

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 14 sierpnia. (PAT)

Belgia	---	---	---
Belgrad	---	---	---
Budapeszt	---	---	---
Bukareszt	---	---	---
Holandja	209'90	210'40	209'40
Kopenhaga	---	---	---
Londyn	25'31'5	29'38	25'25
Nowy Jork	5'185	5'20	5'17
Paryż	24'36	24'42	24'30
Praga	---	---	---
Szwajcaria	101'18	101'43	100'93
Wiedeń	73'28	73'47	73'10
Włochy	---	---	---

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, 14 sierpnia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24'05	Kopenhaga	117'55
Londyn	25'02	Sofia	3'75
Nowy Jork	5'15	Praga	15'25
Belgia	23'20	Warszawa	93'50
Włochy	18'60	Budapeszt	0'72'5
Hiszpanja	74'15	Białogród	9'22'5
Holandja	207'15	Ateny	8'—
Berlin	1226	Konstantynopol	9'02
Wiedeń	72'50	Bukareszt	2'65
Sztokholm	138'45	Heisingfors	13'00
Oslo	94'75	Buenos Aires	208'—

Tendencja bez zainteresowania.

GIEŁDA LONDYŃSKA.
Londyn, 14 sierpnia. (PAT)

Nowy Jork	485'75	Holandja	12'07'125
Francja	104'05	Danja	2'30
Belgia	107'85	Niemcy	20'40
Włochy	134'50	Austria	---
Szwajcaria	25'02	Praga	164'

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, 14 sierpnia. (PAT)

Londyn	104'10	Szwajcaria	416'25
Nowy Jork	21'43	Holandja	862'00
Belgia	96'50	Szwecja	5'76
Włochy	77'40	Rumunia	11'05

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Papiery procentowe.

Warszawa, 14 VIII. 13 VIII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	71'—	71'—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	70'—	70'00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80'—	80'—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'50

Akcja.

Bank Dyskontowy Warszawski		4'90
Bank Handlowy Warszawski		4'30
Bank dla Handlu i Przemysłu	0'50	0'53
Polski Bank Handlowy		
Polski Bank Przemysłowy		0'20
Bank Zachodni	1'50	1'50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich		
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7'50	7'50
Puls		
Spless		2'30
Zgierz		
Elektr. Z. Dąbr.		
Elektryczność		
Brown Boveri		
Sila i Światło		
Chodorów		3'50
Łódzki		
Częstocice		
Gostawice		
Michałów		
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'15	2'12
Firley	0'27	
Łązy	0'11	
Wysoka		
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'49	1'50
Drzewny Przemysł Handlowy		
Polska Nafta		
Bracia Nobel	1'05	
Cegielski		
Fitzner Gamper		
Lilpop	0'48	0'50
Modrzejów	2'72	2'87
Norbiln	0'72	0'74
Ostrowieckie	4'65	4'90
Parowozy		
Pocisk	1'20	
Rohn Zieliński		
Rudzki	1'00	1'08
Starachowice	1'60	1'70
Ursus		
Zieleniewski		
Konopie		
Zawiercie	8'50	
Zyrardów	7'10	6'95
Borkowski	1'00	1'05
Syndykat rolniczy		2'70
Haberbusch	5'00	
Spirytus	1'85	
W. T. T. i Zegl.		
Cmielów		
Sole potasowe		

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, 14 VIII. 13 VIII

Ziemski Bank Kredytowy		
Polski Bank Przemysłowy		
Pokred		
Bank Małopolski		
Bank Związku Spółek Zarobkowych		
Tohan		0'17
Piarmia		
Cmielów		
Zieleniewski	11'60	11'00
Cegielski		
Zęgluga		
Trzebinia Żelazo		
Górka		
Siersza górnicza		2'90
Polska Nafta		
Strug		
Tepege		
Krakus		
Chodorów		3'50
Chybie		4'35
Niemojowski		
Piąsecki		
Pocisk		
Parowozy		
Azot		

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDŃSKA.
Wiedeń, 14 sierpnia (PAT.)

Skoda	---	Bank Małopolski	4'5
Zieleniewski	141'00		

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca **Gabrjel Zywicki**, Kilińskiego 1. 5431

39 MORGÓW pola w Dolinie na bardzo dobrych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 6565

PEŁTNA, szyfony, dymki, drelichy, satynki, szare płótna do robót ręcznych poleca **Władysław WEBER**, Lwów, Batoiego 2. 6337

STUDENCKIE wyprawki pocielowe od najtańszych do najlepszych poleca **Władysław WEBER**, Lwów, Batoiego 2. 6336

UŻYWANE sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, kupuje wycłaczając najwyższą wartość. Strauch, jubiler, Lwów, Legionów 29, w pasażu. 6501

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Gotówka płacę. Hanak, Pańska 21. 6559

SPRZEDAM streifer i wózek na resorach, ul. Kochanowskiego 90, Kowal. 6485

POSZUKUJĘ kamienicy 2-3 piętrowej z pełnym komfortem blisko śródmieścia z wolnym 3-4 pokojowym mieszkaniem, najchętniej w okolicy Potockiego. Zgłoszenia przyjmuje adwokat **Hirschberg Fredy** 8. 6513

DLA PAŃ rzadka sposobność. Potrzebując pieniądze postanowiłem wykonać kilka płaszczy i kostiumów z własnego materiału już od 65 zł. czyli wprost za bezcen. **N. Pollak**, krawiec damski, Lyczakowska 19 parter w podwórzu. 6610

TERENA i **kopalnie naftowe**. Finansujemy po je-siennych wakacjach kapitał obrotowy dla pierwszo-rzędnych obiektów naftowych o nie wygórowanych wymaganiach. Oferty techniczne kompletnie wypracowane pod **M. G. pocztą Felsztyn**. 6601

OKAZJA. 770 morgów z lasem, budynkami, gorzelnią, cegielnią. Sprzeda: **Skomorowski**, Chorążczyzna 27. Telefon 16-22. 6617

WILLA cała wolna. Okazyjnie sprzeda: **Skomorowski** Chorążczyzna 27. Tel. 16-22. 6618

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

MAGISTRA FARMACJI, rutynowana dobrze polecona znajdzie posadę od zaraz we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji: „Magistra”. 6459

POTRZEBNY asystent mierniczy z dostateczną praktyką. Zgłoszenia Inż. **Ignacy Kinel** Domagaliczów 9. 6312

KONCYPJENTA poszukuje adwokat. Zgłoszenia do Admin. pod „Rutynowany”. 6576

POSZUKUJĘ do małego folwarku ekonomę energicznego, warunki skromne — szczególnie mieszkanie jest liście. Listownie: Zarząd folwarku **Stary Mięksiz** poczta Mięksiz Nowy 6481

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

PANIENKA dobrej rodziny poszukuje posady 1-2 dzieci młodszych, z muzyką i pocz. fran. 6606

NOTARJALNY Solycytator długiuletni praktyk obna-jomiony z ustawodawstwem może w praktyce zastąpić starszego kandydata i prowadzić przy szefie kancelarię, przyjmie posadę od 1 IX. Zgłoszenia do Administracji „Dobra siła”. 6604

STARSA, inteligentna, uczciwa emerytka przyjmie pesadę kasjerki. Zgłoszenia do Administracji pod „emerytka”. 6414

OGRODNIK z ukończoną szkołą ogrodniczą, kursem ogrodniczym w Krakowie i praktyką, wiek średni poszukuje posady samodzielnej, może być z małym gospodarstwem rolnym od 1 października lub września. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Uczciwy”. 6500

LEŚNICZY z egzaminem lat 36, żonaty, z kilkunasto-letnią praktyką, poważnymi referencjami poszukuje posady zaraz do objęcia. Adres: **A. Korpak**, Koło-dziejów p. Wojniów. 6453

WYCHOWAWCZYNI, rozumiejąca swój zawód, poszu-kuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Okres przedszkolny”. 6579

BUCHALTER rolniczy, kawaler, pierwszorzędna siła, poszukuje posady sekretarza, rachmistrza, kasjera, organizuje buchalterję rolniczą, lasową, przemysłową. Zgłoszenia: **Janowicz**, Lwów, Jadwigi 25. 6562

POSZUKUJĘ posady administratora, buchaltera, kas-jera w zdrojowisku, hotelu, pensjonacie. Pracowa-łem jako administrator w Uzdrowiskach Niemirów, Gdynia, Zakopane. Mogę złożyć kaucję. Zgłoszenia: **Janowicz**, Lwów, Jadwigi 25. 6562

BUCHALTER z praktyką, poszukuje posady kasjera, inagazyniera w fabryce, handlu lub przemysie. Zgłoszenia: **Janowicz**, Lwów, Jadwigi 25. 6561

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

EGZAMIN NADZWYKZAJNY w zakresie 6 klas gimn. Dla urzędników i wojskowych wszelkich kate-gorii Jedyn Kursa Koncesjonowane przez Ku-ratorjum O. S. L. Wpisy i informacje na nowy rok szkolny: „Piłność”, **Ecce Reforma**, Pańska 14. 6607

ŁATWA METODA wyuczam w krótkim czasie fran-cuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, oraz przygotuję do poprawek i matury z tych języków. Długo-sza 37 II p. 6568

MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

DWÓCH studentów średnich klas z domów obywatel-skich znajdzie umieszczenie. Pomoc w nauce, forte-pian, całe utrzymanie. Zgłoszenie pod „Nauka” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń **M. T. Krzyszto-fowicz**, Bielowskiego 6. 6558

DO ŁADNEGO, dużego, słonecznego, oddzielnego pokoju przy intel. rodzinie polskiej przyjmę 3 lub 4 panienki z dobrego domu, uczęszczające do szkół we Lwowie, troskliwa opieka, pomoc w naukach konwersacja francuska. Zgłoszenia z przeczności przyjmuje **WP**. Łodzińska, Gliwińskiego 27, II p. 6663

MIESZKANIE (2-4 pokoje) na zimę poszukuję w Brzuchowicach, Hołosku lub w innej miejscowości przy kole. Zgłoszenia „Sige” do Administr. Słowa Polskiego. 6589

STUDENTOW z dobrych domów przyjmę. Troskliwa opieka zapewniona, fortepian w domu. Zyblikiewi-cza 49 II. p. wprost. 6547

POKÓJ z osobnym wejściem z całym dostatecznym utrzymaniem w cenie 200 zł. dla słuchacza uniwer-sytetu do wynajęcia. Wiadomość ul. Potockiego 1. 42 I. p. od 3-5 godziny. 6554

POKÓJ elegancki, prawie w śródmieściu, z utrzyma-niem lub bez, dla poważnego zamożnego sympaty-cznego Pana u inteligentnej pani zaraz do wynają-cia. Zgłoszenia do Administracji „Solidny lokator”. 6603

JEDEN pokój wspólnie wejście komfort, wynajmę. Zgłoszenia pisemne pod „Komfort” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń **Krzysztofowicz**, Lwów, Bielo-wskiego 6. 6603

PODKARPACKIE letnisko Felsztyn-Dwór. Ma wolne pokoje od 15 sierpnia z całym utrzymaniem do późnej jesieni. Zmniejszone ceny wedle ilości osób w pokoju. Duży park — kąpiele rzeczne. 6600

POKOJU umeblowanego z wygodami i osobnym wejściem w górnej dzielnicy lub w rejonie parku Ki-lińskiego, może być również ze śniadaniem i obja-dem, poszukuje młody inżynier, katolik, kawaler na stanowisku. Oferty pod „Solidny” do Administracji. 6619

W KARPATACH do wynajęcia umeblowane pokoje o osobnych wejściach z utrzymaniem 5-6 zł. od osob. kuchnia domowa pieciorazowa. Lasy szpil-kowe, sad, rzeka. Informacje u właścicielki cukierni Zyblikiewicza 29 od 1-3 I 5-6. 6631

DWÓCH uczni szkół średnich, znajdzie umieszczenie i opiekę przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Opieka”. 6614

POKÓJ z komfortem, całym utrzymaniem do wynają-cia. Lwów, Nowy Świat 18, parter. 6609

WEZMĘ studenta z dobrego domu. Zgłoszenia pise-mne teraz **Borystaw „Karpaty”**. Od 1 września. Lwów, Pułaskiego 1, Hofmoklowa. 6608

POSZUKUJĘ zaraz 1 lub 2 pokoje z kuchnią za do-brym czynszem. Ul. **Nabiela** 17, parter na lewo. 6607

DLA STUDENTÓW z dobrych domów pierwszorzędne umieszczenie oraz utrzymanie od pierwszego wrze-snia. Wiadomość: ul. **Romanowicza** 5, I. piętro mię-dzy godz. 5-6 popołudniu. 6603

PANI inteligentna, dobrego towarzystwa, poszukuje pokoju umeblowanego przy solidnej rodzinie. Wia-domość Administracji Słowa pod „Ziemiańska”. 6602

INTELIWENTNA rodzina katolicka poszukuje 3-4 po-koji z kuchnią, komfortem najchętniej wprost od gospodarza. Czynn sz płatny według umowy z góry. Zgłoszenia pod „Pilne W. S.” do Administracji Słowa. 6557

FRONTOWY gabinet i syplina, stylowo umeblo-wane, (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzęd-nym utrzymaniem, dyrektorowi lub bezdzietnym majątnym, wynajmie ziemianin Administracja „komfort”. 6608

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią, łazienką lub bez łazienki za odstępnem lub wyższym czynszem. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Ziemiań-ka” 14. 6552

POSZUKUJĘ mieszkanie 6 pokoi, okolica Potockiego Listopada, Sapielhy. Zgłoszenia: **Doroszyński**, Dru-karnia Akademicka. 6558

POKOJ kawalerski piękny, słoneczny, elegancko ume-blowany z łazienką do wynajęcia dla zamożnego solidnego pana. Wiadomość: **Japońska** 5 II, p. gos-podyni. 6563

PENSJONAT **Anuta Kopernika** 3. Tel. 23-00, pokoje z utrzymaniem po cenach umiarkowanych. 6447

TATARÓW koło Worochty, pensjonat „Zofjówka” ma wolne pokoje od 15 sierpnia na wrzesień. Cena wraz z utrzymaniem 7 zł. dziennie od osoby. Kuchnia wykwinna i obfita. Pogoda obecnie ustalona; wodociągi i łazienka. 6577

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju ume-blowanego z utrzymaniem lub bez. Oferty do Admi-nistracji pod „Profesor”. 6578

W KOSOWIE do wynajęcia dla letników pokoje ele-gancko umeblowane, słoneczne z utrzymaniem. **Łukaszewska**, **Kosów** ad **Kofomyja**. 6305

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szujskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, gęzłowe impregnowane gazem, wodolecznictwo, elektryzo-wanie, naswietlanie, dieta itp. 5927

1500 ZŁ. miesięcznie zysku kto włoży 3500 zł. do masowego przedsiębiorstwa bez ryzyka. Zgłoszenia „Bezkonkurencyjny artykuł” Administracja. 6629

WSPÓLNIKA z kapitałem do 40 tysięcy dla założenia iach. placówki handl. autobusowej z współpracą lub bez. Posiadam przedstawicielstwo świat. sławy aut europejskich, rutynowany i znany fachowiec od lat 25. Zgłoszenia pod „Autofachowiec” do Adm. 6584

OSTRZEŻENIE. Umowy co do cztero pokojowego lo-kalu Lwów, **Mikołaja** 18, bez gospodarza bezprzed-miotowe — lokal już wynajęty. 6611

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Garnitury klubowe,

MATERJE MEBLOWE, TAPETY

T. KYŚIAK i Synowie

LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. Tel. 19-85.

własna solidna pracownia tapic. dekor. wykonuje wszelkie roboty tapicerskie tanio i sumiennie. 6438

WYTWÓRNIA SIATEK MASZYNOWYCH MICHAŁA WIĘCKA

LWÓW, ul. **Pełczyńska** 24.
Tel. nr. 15-81. Tel. nr. 15-81.

WYKONUJE 6123

SIATKI DO OSRODZEM DLA CE-LUW ROBNICZYCH I PRZEMYSŁO-WYCH ORAZ WSKADY SPRZĘ-Nowe do kółek po cenach konkurencyjnych.

Podczas upałów letnich odświeża i wzmacnia

Przemysławka

Woda polarna

do zmywania głowy

chłodzi i chroni przed migreną

Oryginalne tylko z firmy

HENRYK ŻAK-POZNAŃ

!!! Żądajcie wszędzie !!!

Udziela kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

6416

POLSKI BANK HANDLOWY

Oddział we Lwowie, ul. **Halicka** 19, (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 30 oddziałów. Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładkowe. Wkłady na rach. bieżące złotowe, dolarowe wysoko oprocentowane.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ

PENSJONAT ZALESIE

W trzecim sezonie pokoje z całodziennym wykwinnym utrzymaniem — usługą i t. d.

po 5 i 6 złotych dziennie. Dla rodzin zniżki do 20%.

6447

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Koźmina w Województwie Poznańskim ogłasza ponownie konkurs na stanowiska:

1. Dyrektora Gimnazjum Miejskiego z prawami publiczności lit. B. Do stanowiska tego przywiązane jest piękne 5-cio pokojowe mieszkanie z ogródkiem.

2. Nauczyciela łaciny i greckiego.

3. Nauczyciela przedmiotów artystyczno-technicznych, w tymże Gimnazjum.

Zgłoszenia należy kierować do Magistratu miasta Koźmina. 6630

WALCE „GANZA”

i kompletne urządzenia młyńskie oraz wszelkie maszyny w zakresie przem. rolniczego i chemicznego wchodzące, dostarcza **Anglo-Węg. Bank S. A. w Budapeszcie**

Generalne zastępstwo

Lwów, ul. **Brajerowska** I. 5.
po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach. 6259

OLEJ GAZOWY (ROPE)

do motorów dostarcza beczkowo i w cy-sternach, po cenach konkurencyjnych

GAZOLINA S. A.

6555

We Lwowie, ul. **Leona Sapiehy** 3.

Oryginalną

„BAJCĘ DUPUYA”

do bajcowania ziarna przed siewem, przeciw śnieci, murzu, gryzoniom i t. d.

poleca jedynie

JAN SUDHOFF

magazyn farb

we Lwowie, ul. **Akademicka** 8.

Wyłączna sprzedaż na całą Polskę.
P. P. Kupcom opust. 6269

Do sprzedania:

- Lokomotywa parowa trzy osłowa 55 HP 12 atmosfer. tor 763 mm, firmy **Maffei** Monachium, bardzo mało używana.
- Kocioł parowy „Dupuis” około 45 mmtr. ogrzewalnych, zdemontowany zresztą w dobrym stanie.

Adresować:
Józef Wolgner, Komarówka k. Buczacza.

NAUCZYCIELA

języka polskiego, historii i geografii do wykładów w Państwowej Szkole Mierniczej i Przemysłowo Leśnej w Łomży poszukuje

Departament Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Mieszkanie zabezpieczone. Podania z życiorysem, odp'sami świadectw i wymienieniem osób, mogących udzielić referencji, należy składać do Dyrekcji szkoły w Łomży. 6612